

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PIĄTEK 12 MAJA 1950 R.

NR 130 (1048)

Agitatorzy pokoju

str. 2

Nowe normy dla murarzy stwarzają wielkie możliwości pracy zespołowej

str. 3

Zbrodniarzy atomowych pod pręgierz!

SPOŁECZEŃSTWO WYBRZEŻA MANIFESTUJE

niezlomną wolę obrony pokoju i cywilizacji

Wielka akcja zbierania podpisów rozpoczęta

Na terenie woj. gdańskiego akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim rozwija się z ogromną szybkością.

W zakładach pracy odbywają się w tej sprawie zebrania kół ZMP i Ligi Kobiet oraz pogadanek dla członków związków zawodowych. W wielu zakładach zwoływane są wieczorne zebrania, na których pracownicy wraz z żonami występują przemówieniami przewodniczących zakładowych Komitetów Obronców Pokoju.

Gminne Komitety Obronców Pokoju obradują z udziałem przewodniczących komitetów gromadzkich, omawiając ostatnie przygotowania do akcji zbierania podpisów. W dniu wczorajszym odbyło się w powiecie kościerskim 6 takich zebrań, w powiecie starogardzkim 7.

W woj. gdańskim pracują już 103 gminne komitety Obronców Pokoju, ponad 800 gromadzkich i 14 zespołowych. W szkołach zorganizowano 570 szkolnych i klasowych komitetów, które zbieranie podpisów zakończą już we wtorek dnia 16 maja.

W Gdyni rozpoczęło pracę 25 obwodowych komitetów Obronców Pokoju. Dzisiaj jutro odbędzie się w trójmieście ponad 300 masowych zebrań, organizowanych przez obwodowe, blokowe i uliczne komitety.

Prezydent RP Bolesław Bierut oraz przodujący robotnicy i uczeni złożyli pierwsze podpisy pod apelem pokoju

WARSZAWA PAP. Jak już donosiliśmy, 10 bm. — w dniu rozpoczęcia masowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim — jako pierwszy złożył podpis Prezydent R.P. BOLESŁAW BIERUT.

Po Prezydencie R.P. złożyli pod pisy: Skowrońska Genowefa — murarka, przodownica pracy, Czajka Marian — murarz, przodownik pracy, Wójcik Henryk — kolejarz, przodownik pracy, Abramowicz Eugeniusz — nauczycielka, Hajder Stefania — szwaczka, przodowni-

ca pracy, Ambroziak Jan — murarz, przodownik pracy, Łapias Bolesław — przodownik pracy, Kozłowski Czesław — inżynier, Boćkowski Jan — optyk, przodownik pracy, Stawicki Wincenty — blacharz, racjonalizator, Rymaska Ireneusz — trzykrotnie nagrodzona za przodownictwo pracy lutownicza, Skibiński Stefan — chłop, współzałożyciel spółdzielni produkcyjnej we wsi Kozłów Biskupi w pow. sochaczewskim, Waga Bronisława — szwaczka, przodownica pracy, Szlek Tadeusz — chłop współzałożyciel i członek zarządu spółdzielni produkcyjnej we wsi Kozłuszki w pow. sochaczewskim, Gutt Romuald — profesor, inżynier architekt, Woszczyk Bronisław — majster ciesielski, racjonalizator, Próchno Ignacy — szlifiarz, przodownik pracy, Wdowiak

ski Zygmunt — murarz, Walczak — monter samochodowy, przodownik pracy, dr. Michałowicz Mieczysław — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, rektor Wyższej Szkoły Higieny Psychicznej, Pniowski Bohdan — profesor Politechniki Warszawskiej i Akademii Sztuk Pięknych, architekt, przodownik pracy, Warszawskiego Komitetu Obronców Pokoju, Dąb-Jan Jan — kolejarz, przodownik pracy, instruktor współzawodnic-

stwa.

Komunikat Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA. PAP. 10 maja odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przewodniczący PZPR, towarzysz Bolesław Bierut, wygłosił na Plenum referat: „Zadania partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej”. Następnie przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, towarzysz Franciszek Jóźwiak wygłosił referat: „Podstawowe zadania w pracy CKKP”.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, która ogniskowała się głównie dookoła nowych wytycznych polityki wysuwania, szkolenia, doboru i wychowywania kadr.

Plenum Komitetu Centralnego podjęło również szereg uchwał organizacyjnych. W skład Biura Politycznego wybrani zostali tow. Konstanty Rokossowski i tow. Zenon Nowak. Ponadto Plenum KC, powiększając liczbę sekretarzy, wybrało na sekretarzy KC tow. Franciszka Mazurę, tow. Edwarda Ochabę i tow. Zenonę Nowakę.

prof. Rylke, na WSHM prof. Ociepalski. Jednocześnie uchwalono rezolucję oraz listy protestacyjne w związku z odwołaniem przez rząd francuski prof. Joliot-Curie, ze stanowiska Komisarza ds. Spraw Energii Atomowej.

Wśród profesury szkół wyższych Wybrzeża w toku akcji podpisywania apelu sztokholmskiego zrodziła się nowa, piękna inicjatywa, będąca wyrazem głębokiej solidarności wszystkich postępowych pracowników nauki. PROFESOR AKADEMII MEDYCZNEJ DR WSZELAKI SKIEROWAŁ DO PROFESORÓW WYŻSZYCH SZKÓŁ MEDYCZNYCH KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH, M. IN. W WIELKIEJ Brytanii, LIST OTWARTY Z WEZWANIEM DO ZŁOŻENIA PODPISÓW POD APELEM POKOJU.

Listy o podobnej treści wysłał również wykładowcy i nauczyciele WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOPocie do wirtuozów i kompozytorów w krajach kapitalistycznych, zwracając się przede wszystkim do muzyków Francji i Włoch, m.in. do dyrektora opery La Scala w Mediolanie.

W chwili, gdy piszemy te słowa, szereg profesorów POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ opracowuje analogiczne listy do profesorów odpowiednich katedr na politechnikach Zachodu m. in. USA.

W Starogardzie odbył się w ubiegłą niedzielę wielki wiec pod hasłem: „Sportowcy w obronie pokoju”, z udziałem 5000 sportowców i młodzieży.

W nadchodzącą niedzielę w wielkim świątynie sportowym poświęcimy sprawę obrony pokoju. Wdział weźmie ponad 15.000 ludzi. Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej odbywają się, poświęcone sprawie obrony pokoju, zebrania klubów sportowych i LZS. Apel podpisało w dniu wczorajszym 40 znanych sportowców Wybrzeża, w tej liczbie mistrzowie Polski Antkiewicz i Kielas.

(Dokończenie na str. 2).

Podpisujemy apel pokoju

„Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyki, a w szczególności spotkanie z delegacją Związku Radzieckiego i z plastykami państw demokracji ludowej, pokazały artystom polskim wielką rolę ideologii internacjonalizmu i międzynarodowej solidarności wszystkich pracowników kultury, wszystkich ludzi postępu w walce o zapewnienie światu trwałego pokoju.

Dla wypełnienia wielkich zadań, dla pokazania całej złożoności procesów tworzenia nowej gospodarki i nowej kultury, każdy z nas musi się jeszcze mocniej związać z tymi, którzy tworzą tę nową epokę — z ludźmi pracy, z ludźmi postępu. Razem z nimi tworzyć będziemy i budować Polskę sprawiedliwości społecznej, razem z nimi walczymy dziś o możliwości tworzenia pracy w warunkach pokoju.

Wtedy, gdy wszyscy uczciwi ludzie dokumentują swoją wolę obronienia ludzkości przed groźbą nowej rzezi wojennej, wszyscy artyści powinni przylżyć swój głos do głosu wielu milionów obrońców pokoju na całym świecie, kładąc swój podpis pod apelem sztokholmskim”

B. Rogiński
(Botesław Rogiński)
Artysta - malarz
Kierownik Ogniska Kultury Plastycznej w Gdańsku.

„Jako trymer w porcie, staram się swą pracą wspólnie z milionowymi masami utrwalic drogę dla każdego z nas pokój.

Tegoroczna manifestacja 1-majowa była najlepszym dowodem naszej woli pokrośnienia raz na zawsze kliki imperialistów amerykańskich. Wraz z nami stoją na straży pokoju zwycięskie i bohater-skie narody Związku Radzieckiego, Ludowych Chin i krajów demokracji ludowej. Wraz z nami walczą o pokój robotnicy portów francuskich, włoskich, holenderskich, belgijskich i angielskich — walczą klasa robotnicza i masy pracujące państw kapitalistycznych i narodów kolonialnych.

Każda łopata węgla, rzuconego przez trymera w porcie polskim, każde nasze osiągnięcie w rozwoju produkcji, — to uderzenie we wrogów pokoju i pokojowej pracy: ludzi, budujących swą lepszą przyszłość. Apel sztokholmski to jeszcze jedna możliwość zadania potężnego ciosu podżegaczom wojennym — przeto wraz z tysiącami robotników portu gdańskiego złożę pod nim swój podpis.

Setki milionów takich podpisów przeraża atomowych zbrodniarzy, pokażą im jak wielu jest ludzi na świecie, którzy chcą żyć i pracować w pokoju, pokażą im jak ogromne są nasze siły”

Władysław Kornas
(Władysław Kornas)
Trymer — przodownik pracy w porcie Wistuljście.

„Dwie przeżyte wojny pozwoliły mi jasno i dobitnie rozumieć znaczenie pokoju. Pokój oznacza dobrobyt jednostek i społeczeństw, wojna — śmierć, kalectwo i zniszczenie dorobku narodowego.

My, Polacy, obywatele kraju, przez który pożoga wojenna przeszła dwukrotnie w ciągu 20 lat, wydzierając nam każdorazowo najlepszych naszych synów i zmuszając do odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego, jak najgoręcej pragniemy pokoju.

Szczególnie teraz, kiedy w twórczej pracy dźwignęliśmy kraj nasz z ruin, w które obrócił go imperializm niemiecki, kiedy szczeniemy się coraz większymi sukcesami i kiedy wciąż lepiej żyjemy w naszej ludowej ojczyźnie — nie pozwolimy narzucić sobie wojny.

Fakt, że jako pierwszy w Polsce złożył swój podpis pod apelem pokoju Prezydent R.P. Bolesław Bierut, jest symbolem i dowodem pokojowej polityki naszego rządu, jest jednocześnie wyrazem dążeń całego narodu. W ślad za pierwszym obywatelem państwa i w ślad za przodującymi ludźmi narodu — przodownikami pracy, którzy podpisali apel po Prezydencie, pójdą miliony ludzi w naszym kraju, pójdą wszyscy uczciwi ludzie pracy fizycznej i umysłowej.

Swoją podpis pod apelem sztokholmskim złożę z pełną świadomości dobrze spełnionego obowiązku Polaka-patrioty”

Jerzy Szafranski
(Jerzy Szafranski)
Urzędnik Zarządu Portu Gdańsk - Gdynia.

Miłujące pokój demokratyczne Niemcy walczą przeciw planom podżegaczy wojennych DEPESE DO JÓZEFA STALINA I KC WKP(b) w V rocznicę wyzwolenia od jarzma hitlerowskiego

MOSKWA. PAP. Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wystosował pismo do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, generalissimusa Stalina. Pismo to głosi m. in.:

W piątą rocznicę wyzwolenia przez bohaterską armię Związku Radzieckiego narodu niemieckiego od dyktatury faszyzmu hitlerowskiego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Panu, i w Pana osobie Rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu — głęboką wdzięczność demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Dzisiaj, w dniu wyzwolenia ponownie potwierdzamy naszą uroczystą obietnicę nieustannego zacieśnienia przyjaźni narodu niemieckiego z wielkim narodem radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój narodami oraz obrony wraz z nimi pokoju w Europie i na całym świecie.

W odpowiedzi przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Józef Stalin wystosował pismo następującej treści:

Dziękuję Panu i w Pana osobie Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej za życze-

nia z okazji piątej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszyzmu.

Jestem przekonany, że przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Związkiem Radzieckim będą się nadal pomyślnie rozwijały dla dobra naszych narodów oraz w interesie pokoju i współpracy między wszystkimi miłującymi pokój krajami.

(—) J. STALIN.

MOSKWA (PAP). Centralny Zarząd Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej, wystosował pismo do Józefa Stalina. W piśmie tym czytamy m. in.:

DROGI TOWARZYSZU STALIN!

W związku z piątą rocznicą wyzwolenia przez bohaterską Armie Radziecką Niemiec od faszyzmu hitlerowskiego, zapewniamy Was i cały naród radziecki o naszej

niezmiernej wdzięczności i przyjaźni. Zwycięstwo genialnie przez Was kierowanej Armii Radzieckiej otworzyło nową kartę w historii narodu niemieckiego.

W 5 rocznicę wyzwolenia zobowiązujemy się nieustannie wzmacniać Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ośrodek walki o pokój i demokratyczną jedność Niemiec, zobowiązujemy się jednoczyć wszystkich miłujących pokój i patriotów niemieckich we Frontie Narodowym Niemiec Demokratycznych w celu pokrzyżowania planów imperialistów anglo amerykańskich, zmierzających do przekształcenia ziemi niemieckiej w bazę wojenną przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Na czele tej wielkiej walki o utrzymanie pokoju i zdobycie niezależności narodu niemieckiego stoi niemiecka klasa robotnicza, kierowana przez niemiecką Partię Jedności Socjalistycznej. Nauka Lenina — Stalina, przykład okrytej chwałą partii bolszewików dają nam w tej walce siłę i pewnością osiągnięcia zwycięstwa.

Pismo podpisał: Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował w odpowiedzi następujące pismo:

Do towarzyszy WILHELMA PIECKA I OTTO GROTEWOHLA!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża Wam swe podziękowanie za pozdrowienia z okazji piątej rocznicy rozgromienia faszyzmu niemieckiego i wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii hitlerowskiej.

Przyjmijcie dla Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej — czołowego oddziału narodu niemieckiego — życzenia nowych sukcesów w walce o żywotne interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w Niemczech, o utworzenie jednolitego, demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego.

KOMITET CENTRALNY Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

KOMITET OBRONCÓW POKOJU

Imię i nazwisko

podpis

adres

zawód

inny

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

zawód

AGITATORZY POKOJU

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, będąca ogólnonarodową, pokojową manifestacją przeciw podżegaczom wojennym, przeciw imperialistycznym wrogom Polski Ludowej, jest obecnie czołowym, bojowym zadaniem partii.

Do sprawnego przeprowadzenia samej zbiórki podpisów staje kilkadziesiąt tysięcy agitatorów pokoju — świadomych i aktywnych bojowników, którym przewodzi agitatorzy — członkowie partii.

Agitatorzy pokoju pójdą od domu do domu, od chaty do chaty, odwiedzą każde mieszkanie w miastach, miasteczkach, wsiach i osadach, aby ułatwić wszystkim, komu drogi jest pokój, ognisko domowe, spokojne życie i praca, szczęście ojczyzny i narodu — złożenie podpisu solidarności z żądaniami obozu pokoju: bezwarunkowego zakazu broni atomowej, uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową.

Agitatorzy pokoju, zbierając podpisy pod apelem sztokholmskim, niosą milionom rodzin polskich słowa prawdy o pokoju. Wyjaśniają w indywidualnych rozmowach znaczenie walki o pokój, konieczność czynnego jej poparcia przez złożenie podpisu. Demaskują anglosaskich podpalaczy świata, pchających do nowych światowych rzezi, reakcyjną plotkę niosącą w myśl zamiarów wrogich ośrodków niepokój i zamęt, rozwiewają wątpliwości, wciągają wahających się do wspólnego frontu.

Grupy agitatorów, wyjaśniając znaczenie podpisu pod apelem sztokholmskim, przynoszą również literaturę pokojową, broszury, tekst Manifestu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju itp.

Chodzi o to, aby każdy Polak, każdy obywatel naszego kraju, każdy człowiek wiedział, że amerykańscy imperialiści i ich satelici nie chcą pokoju, pragną wojny i przygotowują się do niej gorączkowo.

Chodzi o to, aby wszyscy zrozumieli, że wojna nie jest nieunikniona, że wywołanie pokoju w dużej mierze zależy od nas samych, od naszej stanowczości, nieugiętości, a przede wszystkim od naszej jednolitości. Zjednoczenie wszystkich sił pragnących i dążących do pokoju zniweczy agresywne plany krwawej wojny, szykowanej przez imperialistycznych podżegaczy.

Chodzi o to, aby wszyscy składali swój podpis w pełnym przeświadczeniu, że spełniają swój obowiązek wobec siebie, swoich najbliższych i narodu, że są świadomymi bojownikami wielkiej, o światowym zasięgu sprawy.

Podpis każdego z nas pod apelem sztokholmskim jest wielkim aktem osobistej solidarności z obozem pokoju, który nie zna granic, który obejmuje całą kulę ziemską. Podpis każdego z nas jest napiętnowaniem i potępieniem amerykańskich podpalaczy świata, jest aktem jednoczenia się wokół twierdzy światowego pokoju — Związku Radzieckiego.

Wielkie więc i zaszczytne zadanie spełniają agitatorzy pokoju, którzy słowa prawdy przekazują masom ludu polskiego. Podnoszą ich uświadomienie polityczne i zrozumienie słuszności pokojowej polityki, prowadzonej przez światowy oboz pokoju, wolności i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Nędzni sługusi imperializmu amerykańskiego

Wbrew interesom własnego kraju — rząd francuski oddaje przemysł stalowy i węglowy w niewolę magnatów z USA i zachodnio niemieckich karteli

GENEWA. PAP. Z Paryża do nasza, że francuski minister spraw zagranicznych Schuman złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zakomunikował, iż rząd francuski postanowił „wystąpić z inicjatywą w sprawie połączenia francuskiego przemysłu stalowego i węglowego z przemysłem stalowym i węglowym Niemiec Zachodnich”.

W kołach dziennikarskich przypomina się, że rzecznicy Departamentu Stanu w ciągu ostatnich dwóch lat niejednokrotnie wysuwali pod adresem Francji żądanie przyłączenia przemysłu stalowego i węglowego w Alzacji i Lotaryngii do Zagłębia Ruhry. Przypomina się także, że również Hitler budował swój nazistowski „nowy ład” w Europie na podstawie przyłączenia ciężkiego przemysłu Francji oraz francuskich kopalń rudy do Zagłębia Ruhry.

Oświadczenie Schumana zostało ogłoszone prawie bezpośrednio po konferencji Achesona z Schumanem. Prasa, popierająca rząd nie ukrywa, że deklaracja Schumana została opracowana w Waszyngtonie, a nie w Paryżu. Sekretarz stanu Acheson przywołał ją Schumanowi, który z kolei ogłosił ją, jako „deklarację rządu francuskiego”. Przypomina się, że wprawdzie publicysta Pertinax, który pisał: „Inicjatywa francuska nie powstała we Francji”.

„Humanite” demaskuje istotną treść propozycji Schumana, podkreślając, że plan Schumana został podyktowany przez imperia-

listów amerykańskich. Celem jego jest wciągnięcie do agresywnych sojuszków Niemiec Zachodnich — kosztem innych krajów zmarszalizowanych, w tej liczbie i Francji.

Propozycja Schumana — stwierdza „Humanite” — są wyrazem cynicznej zdrady Francji, zdrady jej niezależności i wolności. Stwierdza on dowód, że obecny rząd francuski żąda się suwerenności narodowej.

„Ce Soir” stwierdza, że Francja ma się stać terenem ekspansji dla amerykańsko - niemieckiego kapitału Zagłębia Ruhry. Kombinat niemiecko - francuski będzie pod porządkowany międzynarodowym trustom, w których hitlerowski przemysłowy niemiecki odgrywa ją znaczną rolę. Innymi słowy, hitlerowcy niemieccy znowu mają otrzymać możliwość rządzenia Francją.

„Liberation” podkreśla, że plan Schumana zmierza do przekazania pod bezpośrednią i ścisłą kontrolą amerykańską całego przemysłu, znajdującego się w krajach, które są satelitami Stanów Zjednoczonych.

LONDYN PAP. Acheson oświadczył na konferencji prasowej, że „wita z zadowoleniem plan Schumana”.

BERLIN. PAP. Z Frankfurtu donoszą, że prasa szowinistyczna ogłosiła artykuły, wyrażające zadowolenie z rozwoju wydarzeń, który skłonił Schumana do przedstawięcia „swojego” projektu. Dzienniki nie ukrywają, że projekt ten został przygotowany w Waszyngtonie w porozumieniu z Adenau-rem.

LONDYN. PAP. Wszystkie prawnie dzienniki podają, że projekt Schumana „był niespodzianką dla rządu brytyjskiego”. W kołach gospodarczych stwierdza się, że zachodnio - europejski trust stalowy - węglowy, który Amerykanie pragnęliby zorganizować przy pomocy Schumana i Adenauera — kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla przemysłu brytyjskiego.

GENEWA. PAP. Jak donoszą z Paryża, Generalna Konferencja Pracy potępiła w ogłoszonym komunikacie plan Schumana. Komunikat stwierdza, że urzeczywistnienie tego planu, wchodzącego w ramy przygotowań wojennych, doprowadziłoby do dalszego ograniczenia niepodległości narodowej Francji oraz do wzmożenia bezrobocia i pogorszenia warunków egzystencji robotników.

Komunikat wzywa członków Konferencji do poparcia wszystkich siłami akcji sztokholmskiej.

Akcja zbierania podpisów rozwija się z godziny na godzinę (Dokończenie ze str. 1)

Akcja zbierania podpisów na Wybrzeżu została już rozpoczęta. Jako pierwsi złożyli swe podpisy pod apelem uczestnicy zebrania rozszerzonego plenum Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, z prof. Symem — przewodniczącym Komitetu i przewodniczącym pracy Stocznicy Gdańskiej — brzdękistą Makowskim na czele.

W dniu wczorajszym podpis złożyło 57 racjonalizatorów i przodowników pracy Stocznicy Gdańskiej i Gdyni, w tej liczbie powszechnie znani na Wybrzeżu: Belau, Brzeziński, Dobaj, Maciarz i inni. Podpisy złożyli również przodownicy pracy z warsztatów PKP na Zawłuku i Jankowskim na czele.

Również i na wyższych szczeblach

W Gdyni pod apelem sztokholmskim podpisało się 87 nauczycieli, obejmując równocześnie uchwałę, potępiającą decyzję rządu Bidault w sprawie odwołania profesora Joliot Curie.

Akcja rozpoczęta została także i na wsi. Jako jedni z pierwszych podpisali apel mieszkańcy gromad: Mikolajki Pomorskie, Szropy, Cieszyń, Sępólno w powiecie sztumskim. Ogółem podpisy złożyło już ponad 4 tysiące mieszkańców tego powiatu. W jednej tylko gminie — Szropy apel podpisało 120 gospodarzy wiejskich.

W dniu wczorajszym złożyło swe podpisy 15 księży Wybrzeża — członków sekcji księży Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w tej liczbie ks. Ambroży Dykier, ks. prob. Śledzki, ks. Feliks Borowski, ks. Labens, ks. Zygmunt Fajtuch, ks. prob. Gronowski i inni.

W gminie Ryjewo pow. kwidzińskiego komitet gromadzki zebrał już 200 podpisów.

Akcja rozwija się z godziny na godzinę i przybiera coraz bardziej masowe rozmiary.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym do sprawozdania z manifestacji pokojowej społeczeństwa Wybrzeża w Teatrze Wielkim w Gdańsku wkładła się pomyłka. Okręgowy Związek Cechów reprezentował ob. Wojtawski.

Dnia 9 bm. odbyła się w Warszawie wielka uroczystość ku czci poległych bohaterów Armii Radzieckiej, na nowo wybudowanym cmentarzu - mauzoleum, przy ul. Żwirki i Wigury.

Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut, członkowie Rady Państwa, Rząd RP, członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie KC PZPR przed pomnikiem Bohaterów Armii Radzieckiej.



Specjalna delegacja Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej składa hołd poległym bohaterom. Na pierwszym planie stoją: gen. mjr. Iwan A. Grosulow i gen. mjr. Anatol P. Denisow.



MECZ o „puchar — Wall-Street”

Zapewne nie jeden z Was był świadkiem meczu bokserskiego. Główni przeciwnicy rzucają się na siebie, okładają pięściami, dopóki jeden z nich, trafiony celnym ciosem, nie runie na ziemię. Obiektywny i bezstronny sędzia ogłasza nazwisko zwycięzcy, którego publiczność nagradza rzeszami oklaskami.

W sporcie burżuazyjnym panują jednak takie obyczaje, że nie zawsze silniejszy zwycięża. Łatwocierne publiczność często nie orientuje się, że obydwa bokserzy przekupieni są przez jednego i tego samego managera, że „bezstronny” sędzia wie z góry, w której rundzie nastąpi nokaut i kto padnie jego ofiarą.

Taki właśnie mecz przypominają wydarzenia, których areną jest tak czcigodna instytucja, jak parlament angielski.

Na ringu Izby Gmin odbyły się w niedawnej przeszłości kolalne rozgrywki między dwiema frakcjami konserwatystów i laburzystów. Tym razem zwycięstwo „na niby” przyznano mistrzowi wagi ciężkiej Churchillowi, który stoczył walkę ze swym przeciwnikiem, Attlee, w toku dyskusji na temat węgla i benzyny.

Kolejne spotkanie odbyło się nazajutrz w Izbie Lordów. Tym razem dwiema frakcjami były: stali pokonani, ponieważ zwycięstwo ogłoszono za „niezależnego” konserwatysty Johnsona w sprawie mandatu wojskowego dla Australii.

Prosi ludzie Anglii zastanów się nad tym, że są bezwzględnie oszaleli, że wymiana ciosów między Churchilliem i Attlee ma na celu jedynie efekt dyplomatyczny, nie wyraża ona żadnego prawdziwego przeciwnika żadnej sprawy.

Nawet laburzystowski „Daily Herald”, który nie grzeszy przecież zbyt dużą bezstronnością, zmazana jest przynajmniej „głosowanie”, które odbyło się w Izbie Gmin i w Izbie Lordów „na niby” przyznano zwycięstwo „niezależnym” frakcjom „człowiek propagandowy”.

Rzecz w tym, że można sobie skakać do oczu, kłócić się i mandary wojskowe dla akustyki, ale gdy chodzi o mandaty dla żołnierzy, to między Churchilliem i Attlee nie ma i nie może być różnicy zdań. Jaka jest obydwa podżegacz wojenny stał się jednemu mocodawcy z obu obozów.

I właśnie ten mocodawca zbiera do kieszeni dużą część dochodów z oszukiwanego meczu o złoty puchar Wall-Street. Co się zażywa wydatków organizacyjnych, to musi je w całości pokrywać naród angielski.

ŻADAMY BEZWZGLĘDNEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, JAKO NARZĘDZIA ZASTRASZENIA I MASOWEJ ZAGŁADY LUDU.

ŻADAMY ROZCIĄgnięcia ścisłej KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONANIEM TEJ UCHWAŁY.

UWAŻAMY, ŻE RZĄD, KTÓRY PIERWSZY ZASTOSUJE PRZECIWKO JAKIEMUKOL WIEK KRAJOWI BRON ATOMOWA, POPEKNI ZBRODNIĘ WOBEC LUDZKOŚCI I WINIEN BYĆ TRAKTOWANY JAKO ZBRODNIARZ WOJENNY.

WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI NA CAŁYM ŚWIECIE DO PODPISANIA TEGO APELU.

UNESCO - narzędziem imperializmu

Polska nie weźmie udziału w pracach Komitetu Ekspertów dla Spraw Niemieckich

GENEWA. PAP. Z Paryża donoszą, że w odpowiedzi na zaproszenie wzięcia udziału w pracach Komitetu Ekspertów UNESCO dla Spraw Niemieckich, delegat Polski — Mancel — przesłał dyrektorowi UNESCO w Paryżu list w którym czytamy m. in.:

„Dotychczasowa działalność UNESCO w zachodnich strefach Niemiec prowadzi do zaprzeczenia celom i zasadom, dla których organizacja ta została powołana do życia. Akcja UNESCO na terenie zachodnich stref Niemiec podtrzymuje rozbiórce jednolitości politycznej i kulturalnej narodu niemieckiego wbrew interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz demokratycznego rozwoju samego narodu niemieckiego.

Nowa radziecka maszyna górnicza zwiększy trzykrotnie wydajność pracy

MOSKWA. PAP. Inżynierowie radzieccy skonstruowali nową maszynę górniczą typu „Kuzbass”. Maszyna ta wydobywa, ładuje i transportuje węgiel w chodnikach kopalni i mechanizuje ponadto szereg prac w zakresie stemplowania chodników.

Nowy ten agregat składa się z 7 p. łączonych maszyn i kieruje nim zaledwie jeden człowiek. Zastosowanie tego agregatu przyczyni się do trzykrotnego zwiększenia wydajności pracy górników radzieckich.

Ogólnopolska Konferencja Szybkościowego Skrawania Metali

POZNAŃ. PAP. 11 bm. rozpocznie się w Poznaniu obrady Ogólnopolskiej Konferencji Szybkościowego Skrawania Metali. W konferencji bierze udział ponad 750 racjonalizatorów, nowatorów, techników, przodowników pracy, inżynierów i naukowców.

Nowe normy dla murarzy stwarzają wielkie możliwości pracy zespołowej

Rok 1949 był dla budownictwa rokiem o olbrzymim znaczeniu. W tym roku wprowadzono w szerokiej skali nowe postępowe metody, polegające na zastosowaniu pracy zespołowej tak w murarstwie, jak i w betoniarstwie, robotach ciesielskich i zbrojarskich.

Rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy, nowatorstwo i racjonalizacja, oparte o doświadczenia Związku Radzieckiego, umożliwiły wielki rozwój tego działu gospodarki narodowej, przekształcając nasze budownictwo w wielki przemysł.

W tych nowych warunkach powstała potrzeba zmiany systemu pracy — przejścia na nową formę wykonawstwa.

Wielką zdobyczą minionego okresu jest wprowadzenie systemu zespołowego. Dwójki i trójki murarskie przy murach parkanowych i fundamentowych, brygady wyspecjalizowanych zespołów obaliły dawne poglądy o niemożliwości przyspieszenia i ulepszenia prac budowlanych, oraz obaliły wskaźniki starej techniki budownictwa, obaliły stare normy.

Srednia wydajność pracy w budownictwie wzrosła o 30 proc., a w wielu przedsiębiorstwach jak np. w PPB Nr 4 i 2 na Wybrzeżu dochodzi do 170 proc.

Wielka ilość zespołów zwiększyła na skutek zastosowania nowych metod i sprzętu wydajność pracy, dochodząc do 1.000—1.500 proc., a nawet w poszczególnych wypadkach do 2.500 proc. normy.

Wytworzyła się na skutek tego paradoksalna sytuacja. Norma przestała być jakimkolwiek miernikiem.

W zależności od przypadkowych warunków pewna grupa robotników bywała uprzywilejowana, a inne w wysokim stopniu krzywdzone. Wysiłek i pomysłowość robotników nie mogły być

na skutek tego należycie oceniane i wynagradzane.

Weźmy dla przykładu roboty murarskie. Na tym odcinku mamy do zanotowania największe sukcesy i największe niesprawiedliwości. Roboty murarskie zapoczątkowały rewolucyjne zmiany w budownictwie. W tym dziale powstały pierwsze zespoły, tu było najwięcej usprawnień i racjonalizatorskich pomysłów i tu mechanizacja czyniła największe postępy.

Tym jaskrawiej rzuca się w oczy niesłuszność dotychczasowych norm, wywołująca z kolei niesprawiedliwość w sposobie wynagradzania. Wszystkie roboty były opłacane dotąd według stawek ustalonych dla indywidualnego systemu pracy. Dla „dwójek”, „trójek” i większych zespołów nie było przewidzianych odrębnych stawek. A przecież praca zespołu jest zupełnie niepodobna ani w swej mechanice, ani w efektach i wysiłku poszczególnych jego członków do pracy indywidualnej.

Praca zespołu polega na tym, że murarz wykonuje wyłącznie robotę wykwalifikowana, a więc prawidłowo układanie muru do pionu i wagi i odpowiednie wiązanie cegieł. Pozostałe czynności wykonują podlegli, oni podają cegły pod rękę, oni nakładają zaprawę łopatą, oni mieszają w kastrach, czy wykonują inne pomocnicze czynności.

Czy w tych warunkach słusznym jest dawanie tej samej zapłaty murarzowi, która otrzymywał on przy wykonaniu indywidualnym? Jasne, że byłoby to niesprawiedliwość.

Jeżeli dotychczas tak się działo, to cała korzyść wielkiego usprawnienia pracy, wprowadzonego przez pionierów murarskich, niezauważenie przechodziła bez reszty na jednostki, które były faworyzowane przez kierownictwo, otrzymując pracę na dużych prze-

strzeniach z możliwością bicia rekordów do 2.500 proc.

Musimy przy tym pamiętać, że budownictwo przestało być pracą sezonową, w której robotnik dążył do maksymalnego zarobku w czteromiesięcznym okresie pracy, aby potem jako bezrobotny z trudem doczekać nowego sezonu. Dziś robotnik wie, że okres jego pracy jest rozciągnięty na cały rok, dotychczasowe więc płace nie pobudzały go do wysiłku i szukania nowych dróg w budownictwie. Robotnik nie miał potrzeby usystematyzowania pracy i zwiększenia wydajności. Zarobki otrzymywane bez większego wysiłku są niekiedy aż nadto wystarczające. Stąd rodzi się też i buncelantwo, opuszczanie dniówek i stosunkowo mała wydajność pracy.

Nowe normy likwidują ten stan rzeczy. Normy dla zespołów zostały ustalone na takim poziomie, jaki odpowiada obecnym możliwościom wykonania pracy i ceny jednostkowe wypadły nieco niżej od dotychczasowych, opartych na niesłusznych kryteriach pracy indywidualnej.

Płaca dotychczasowa za wykonanie 1 m³ najprostszego muru fundamentowego, wynosiła dla całego zespołu 707 zł, z tej normy około 41 proc., tj. 290 zł oddzielano się na pomoc transportową. Dla zespołu pozostawało 417 zł. Z tego otrzymywał murarz 179 zł, I-szy podległy 125 zł, II-gi 113 zł za każdy metr.

Obecnie norma wynosi 8,4 m³ na 8 godzin pracy przy murach najprostszych.

Jeżeli zespół wyrobi tylko normę, to murarz otrzymuje 1.130 zł, I pomoc — 633 zł, II pomoc — 580 zł. Innymi słowy murarz zarobi o 350 zł więcej niż przy pracy dniówkowej, I-podległy o 101 zł, II — o 93 zł.

Ten zarobek jest niższy od

zarobku dotychczasowego, ale odnosi się to tylko do prac najłatwiejszych, w których przekroczenie normy przy większej dyscyplinie pracy, zwiększonym wysiłku i współzawodnictwie jest całkowicie osiągalne.

W każdym razie zarobek ten jest większy dla murarza zespołowego o 200 zł od zarobku murarza indywidualnie pracującego. Oczywiście przy pracach specjalnych, normy są inne, a zarobki niejednokrotnie nawet wyższe niż poprzednio.

Trzeba sobie przy tym zdać sprawę z tego, że państwo wprowadzając ulepszenia i racjonalizację stwarza dodatkowe możliwości zarobkowe i część w ten sposób powstałej nadwyżki nie trzeba oddać dla dobra całej klasy robotniczej.

Te sprawiedliwe normy muszą się stać dla robotników budowlanych bodźcem do jak najszerszego rozwinięcia zespołowych metod pracy, zwiększenia wysiłku, dyscypliny pracy i rozwoju współzawodnictwa. Sprawiedliwa norma przyspieszy wykonanie planów produkcyjnych, zwiększy zarobki robotnicze i po większym dochodzie społecznym.

J. Wrz.



XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie.
Na zdjęciu: tłumy zwiedzających przed główną bramą wejściową. W głębi imponujący pawilon radziecki.

Masowym udziałem w zbiórce na Fundusz Obrony Pokoju społeczeństwo Wybrzeża wystąpiło przeciw wojnie

Akcja zbierania podpisów pod apelem pokoju rozpoczęła się już w całej Polsce. Społeczeństwo Wybrzeża zainicjuje w niej swą zdecydowaną wolę obrony pokoju, wolę obrony i dalszego rozwijania naszego dorobku narodowego, wyrażającą się imponującymi osiągnięciami produkcyjnymi i stale wzrastającą stopą życiową mas pracujących.

Już 1 maja — w dniu zbiórki na Fundusz Obrony Pokoju, mieszkańcy miast i wsi woj. gdańskiego wzięli udział w jakby przedwstępnym głosowaniu przeciwko knowaniom podległym wojennym. Każda złotówka, każdy banknot składany w tym dniu do puszek był wyrazem solidarności z rosnącym i po teźniejszą światową obywateli obronę pokoju, wyrazem poparcia dla pokojowej polityki naszego rządu.

Wyniki zbiórki znacznie przekraczające wszelkie przewidywania i obliczenia, stanowią niezbitą dowód, jak mocna jest w masach wola obrony pokoju i jak głęboko przeniknęła do ich świadomości pewność, że wbrew szerszemu przez podległych wojen-

nych fatalistycznym nastrojom, wojny można uniknąć.

Dziś zdajemy sobie sprawę z tego, że im więcej będzie podpisów pod apelem sztokholmskim, tym silniejszym on będzie cięsem zadaniem imperialistycznym zbrodniarzem, tak jak 1-maja wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że przyłączając się do światowej armii obrońców pokoju, choćby zewnętrznym tego wyrazem było tylko złożenie drobnego datku na Fundusz Obrony Pokoju, przyczyniają się do nieuchronnie bliższej podległości.

Biorąc pod uwagę możliwości naszego województwa, uwzględniając ilość mieszkańców i ich dochód przewidywano, że w zbiórce 1-majowej woj. gdańskie zbierze ok. 2,5 miliona złotych. Zbiórka przeprowadzona w atmosferze niespotykanej entuzjazyzmu przyniosła nieoczekiwane rezultaty — ponad 5,1 miliona złotych.

Jak wynika z relacji trójek zbierających na Fundusz Obrony Pokoju oraz ze sprawozdań powiatowych i rejonowych pełnomocników zbiorów, nie było wypadku, by ktokolwiek uchylił się od złożenia przynajmniej

drobnego datku. Szczególnie godna jest podkreślenia ofiarność klasy robotniczej i pracującej ludności wiejskiej, ale stwierdzić trzeba, że ludzie ze wszystkich środowisk i warstw społecznych, za wyjątkiem, rzecz jasna, oczywistych wrogów, poparli zbiórkę.

W gromadach mało i średniorolni chłopcy nadzwyczaj przychylnie a nawet gościnnie przyjmowali kwestujących, niejednokrotnie prowadzili z nimi długie gawędy na temat możliwości utrzymania pokoju.

W jednej z gromad pow. sztumskiego stara kobieta, od wielu lat tam mieszkająca, ofiarowując 500 złotych wzruszonym głosem zapewniała, że, straciwszy trzech synów w ostatniej wojnie, najlepiej potrafi ocenić jej groźbę; wieśniaczka w Szutowie wśród łez składała banknot na Fundusz Obrony Pokoju wyrażając gorące życzenie: „Oby te grosze zdolne były zapobiec wojnie”.

Wszyscy ofiarodawcy z zadowoleniem przypylali sobie znaczki 1-majowej zbiórki — widoczny dowód, iż staneli w szeregach obrońców pokoju. Do rzadkich wyjątków należały takie wypadki jak opisany przez naszego korespondenta B. Gładkowskiego, fakt, jaki miał miejsce w gromadzie Rzeżęcina, gm. Morzeszczyn, pow. tczewskiego. Trójka zbierająca ofiary na Fundusz Obrony Pokoju odwiedziła znanego w gminie bogacza Leona Wygodzkiego, którego żona po dłuższej chwili zdecydowała się wprowadzić do puszek 50 zł, ale znaczka 1-majowego przynajmniej nie chciała.

Największa suma, bo 536.674 zł zebrano w powiecie starogardzkim. Najwyższa jednak kwota na głowę ludności przypada w powiecie malborskim.

Oceniając wyniki zbiórki na Fundusz Obrony Pokoju nie wolno pominąć olbrzymiego wysiłku organizacyjnego Wojewódzkiego Komitetu, pełnomocników powiatowych, rejonowych i bezpośrednio zbierających obywateli.

Wśród przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych biorących udział w tej akcji najliczniej reprezentowane były kobiety i młodzież. W powiecie łoboskim np. wzorowo wykonali powierzone im zadania ob. Niewiarkiewicz z Gniewina i Lewandowski z Łęczycy. W Gniewie pow. tczewskiego Puczyńska, Adam ska, Wiśniewski, we wspomnianej gromadzie Rzeżęcina Malinowska, Jedraszek, Kowalewski i wielu, wielu innych.

Akcja zbiórki na Fundusz Obrony Pokoju miała olbrzymie znaczenie polityczne. Mobilizując społeczeństwo wokół hasła walki o pokój przyniosła rezultaty, które dziś już pozwalają żywić przekonanie, że akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim włączy wszystkich mieszkańców naszego województwa do armii aktywnych obrońców pokoju.

(A. Św.).

(K.Kr.)

Należy wypowiedzieć zdecydowaną walkę symulantstwu

Jedną z najważniejszych zdobyczy klasy robotniczej w Polsce Ludowej jest rozwój akcji społecznej. Referaty BHP w zakładach pracy, opieka nad matką i dzieckiem, żłobki, przedszkola itp. stanowią olbrzymie osiągnięcie, nie do pominięcia w ustroju kapitalistycznym.

Rozwój szpitalnictwa i opieki lekarskiej wyraźnie wpłynął na poprawę zdrowotności robotników i ich rodzin. Opieką lekarską i bezpłatnym leczeniem objęto wszystkie grupy pracujących.

Świadczenie socjalne w postaci zasiłków chorobowych zostało poważnie zwiększone zarówno pod względem czasokręsu, jak wysokości sum zasiłkowych i zakresu podopiecznych.

To olbrzymie zwiększenie świadczeń socjalnych stało się możliwe na skutek tego, że dochód społeczny wzrastał nieprzerwanie w okresie realizacji planu trzyletniego. Wzrost dochodu społecznego uzależniony jest w wielkiej mierze od podnoszenia się wydajności pracy, które z kolei ma swoje źródło we współzawodnictwie i dyscyplinie pracy.

Dyscyplina pracy posiada olbrzymie znaczenie dla klasy robotniczej w walce o poprawę bytu. Od jej wzmocnienia zależy też wzrost dochodu społecznego.

To też groźnym zjawiskiem, które musi zaalarmować klasę robotniczą Wybrzeża jest zwalnianie się z pracy pod pretekstem urojonych chorób. Zjawisko to występuje nagminnie w wielu zakładach pracy.

W naszym województwie notuje się codziennie znaczną ilość zwolnień lekarskich, wydawanych przez lekarzy zakładowych i lekarszy ubezpieczalni społecznej. Ten stan rzeczy powoduje z jednej strony wzrost zasiłków, wypłacanych z funduszu ubezpieczalni, a z drugiej straty produkcyjne.

Jeszcze w styczniu 1947 roku ilość dni zasiłkowych w Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku wynosiła 22,2 dnia, a już w grudniu 1949 r. cyfra ta wzrosła do 58 dni, co jest zupełnie nieusprawiedliwione z uwagi na stale podnoszący się stan zdrowotny.

Mamy więc do czynienia ze stałym wzrostem ilości dni zasiłkowych i jeśli nie zapobiegnie się temu stanowi rzeczy, wzrost ten postępować będzie dalej.

Przeprowadzone w IV kwartale ub. r. badania statystyczne w wie-

szych zakładach pracy wykazały, że w Centrali Rybnej jest 167 dni zasiłkowych miesięcznie na 100 ubezpieczonych, czyli, że codziennie 5,6 proc. załogi choruje i pobiera zasiłki. Podobnie przedstawia się sytuacja w Zakładach Przemysłu Drzewnego (4,4 proc.), Zakładach Futrzarskich (3,9 proc.), Warsztatach Szkutniczych (3,8 proc.), w Fabryce Zapalek (3,7 proc.), w Zarządzie Wodnym (3,7 proc.), w Fabryce Czekolady (3,3 proc.), Pagedzie i Amadzie (3 proc.), itd.

W zakładach tych należy zainteresować się ubezpieczonymi, pobierającymi zasiłki, gdyż w wielu wypadkach stwierdzono, że są to zwykli symulanci. Na tej dodatkowej formie „zarobku” pracownika cierpi produkcja zakładu i ponosi straty Ubezpieczalnia.

Dalsza analiza zwolnień lekarskich wykazała dużą ilość dni zasiłkowych u chorych na trudne do wykrycia nerwobóle. Rokrocznie w grudniu obserwuje się ciekawą zjawiskę. Mamy wtedy spadek ilości porad lekarskich, wydanych leków i skierowań do szpitali, a znaczny wzrost dni zasiłkowych. Wiąże się to niewątpliwie z okresem świąt, w czasie którego istnieje większa pokusa na dodatkowy, płatny z funduszu ubezpieczeniowych, odpoczynek.

Zaobserwowano również, że przy złych warunkach atmosferycznych, zgłasza się wielu pacjentów pracujących na otwartym powietrzu, z prośbą o zwolnienie z pracy. W 95 proc. lekarze nie znajdują konkretnych objawów chorobowych u tych osób.

Można długo przytaczać przykłady świadczące o tym, że przy stwierdzeniu niezdolności do pracy z powodu choroby, istnieją zjawiska z którymi należy walczyć, jako z przynoszącymi szkodę gospodarce narodowej. Walczyć z symulantstwem powinny przede wszystkim rady zakładowe.

Jedną z uchwał ostatniego kongresu związków zawodowych, zaleca powołanie społecznych delegatów do spraw ubezpieczeniowych. Delegaci ci mają utrzymywać łączność pomiędzy ubezpieczonymi i Ubezpieczalnią i m. in. organizować koleżeńską opiekę nad chorymi, przy równoczesnym zwalczaniu wszelkich objawów symulantstwa.

Utworzenie sieci delegatów pozwoli na usunięcie symulantstwa z zakładów pracy Wybrzeża, zwiększy pomoc dla rzeczywiście chorych pracowników i pomoże w zwiększeniu wydajności pracy.

Rady zakładowe i organizacje partyjne powinny czuwać nad tym zagadnieniem, uświadamiać załogę o szkodliwości symulantstwa i ostro piętnować pracowników, uchylających się od pracy pod pretekstem zwolnienia lekarskiego.

Groźny wzrost dni zasiłkowych, a co za tym idzie — zwolnień z pracy, musi być zahamowany w interesie gospodarki narodowej. (ORK.).

Przemysł tłuszczowy podnosi jakość wyrobów

W dniu 11 bm. rozpoczął się w gdańskiej „Amadzie” 3-dniowy ogólnopolski zjazd kierowników komórek kontroli technicznej przemysłu tłuszczowego. Na zjazd przybyli przedstawiciele 36 zakładów przemysłu tłuszczowego.

Wzdłuż ścian świetlicy „Amady”, w której odbywa się zjazd, na specjalnych stołach zostały umieszczone próbki produktów jakościowo dobrych i mało wartościowych z poszczególnych fabryk, dla pokazania uczestnikom na przykładach różnic w produkcji oraz trybów.

Dyr. Myśliński z CZPT, otwierając obrady, wskazał na wielkie znaczenie faktu zorganizowania komórek kontroli technicznej na bazie doświadczeń radzieckich i radzieckich zdobyczy technicznych w przemyśle tłuszczowym.

Dyr. Departamentu Min. Przem. Spożywczego, tow. Dworzecki, w swoim referacie omówił rozwój przemysłu tłuszczowego w Polsce. Przed wojną przemysł ten znajdował się w rękach kapitalistów, którzy czynili wszystko, by wygrać konkurencyjną walkę, nie dbając o czystość produkcji, ani

o odżywczą wartość preparowanych wyrobów. Droga kosztownej reklamy osiągał swój cel i panując na rynku, mogli obniżyć wartość wyrobów i zwiększać jedno cześnie swe zarobki, kosztem zdrowia robotnika. Obecnie państwo przemysł tłuszczowy, w trosce o dobro konsumenta, którym są masy pracujące, zabiega o podniesienie warunków sanitarnych produkcji, jak i wartości odżywczej olejów, namiastek tłuszczu itd.

Mówiąc o normach produkcyjnych i jakościowych, referent zastrzegł, że przy ich ustalaniu kierowano się normami radzieckimi.

Wydane dotychczas przepisy o nośności kontroli technicznej — również wzorowane są na przykładach Związku Radzieckiego, za pewniają odbiorcom produkt o wysokiej wartości konsumpcyjnej.

Referat o organizacji komórki kontroli technicznej wygłosił mgr. Stępniewski. Podkreślił, że plan 6-letni obok wydawnego zwiększenia ilościowego produkcji stawia jako zadanie podniesienie jej jakości. Organizacja kontroli jakości na szczeblu CZPT i komórki kontroli technicznej mają czuwać nad jakością, jak i dokładnie śledzić cały przebieg procesu produkcyjnego.

Obecna forma organizacyjna nie

jest ostateczna i kontrola techniczna na ciągle szuka nowych dróg do najlepszego wykonania swych obowiązków, usprawnienia i ulepszenia produkcji.

W dyskusji zabrał głos tow. Jaroszyński z Warszawy, tow. Kulpiński z Żulaw, Goldwender z Wrocławia, Budny ze Strzemieszyc, Kańska z Jawora, Żurawski z Szamotuł, Stabrawa z Krakowa, Czermińska z Gdańska, Smoleński z Białej. Dyskutancki wypowiadali się na temat trudności organizacyjnych kontroli technicznej.

Referat o technologicznym procesie produkcji mydła wygłosił dr Berczyński, a o pobieraniu średniej próby surowców, półwyrobów i wyrobów gotowych mówił mgr. Gołębiowski z Gliwic. Obrady wczorajsze zakończone zostały prelekcją dyr. Budnego o produkcji kleju.

W dniu dzisiejszym tj. w drugim dniu obrad, wygłoszone zostaną następujące referaty: inż. Borkowski — „Współpraca między komórką kontroli technicznej a produkcją”, inż. Wolnicki — „Łoczenie, ekstrakcja i rafinowanie”, inż. Klemp — „Normy jakościowe, oraz rola brakarza”

(A. Św.).

ROZBUDOWAĆ PRZEMYSŁ

- utrwalić sojusz robotniczo-chłopski

(Przed Konferencją Powiatową w Starogardzie,

Powiat starogardzki jest w dużym stopniu uprzemysłowiony i choć nie ma wielkich zakładów produkcyjnych, to jednak dość znaczną część mieszkańców przede wszystkim w samym Starogardzie zatrudniona jest w przemyśle.

Po zniszczeniach wojennych, pierwszy okres odbudowy przemysłu starogardzkiego był połączony z wielkimi trudnościami w skompletowaniu urządzeń fabrycznych i wyposażeniu zakładów w potrzebne maszyny. Dzięki ofiarnej pracy robotników starogardzkich odbudowano i uruchomiono zakłady przemysłowe, a w drugiej połowie planu 3-letniego przy stopieniu do walki o jak najwyższą jakość produkcji. Osiągnięcia w tej dziedzinie stanowią przedmiot dumy robotników starogardzkich i inteligencji technicznej.

Starogard jest dość dużym ośrodkiem przemysłu lekkiego i spożywczego, którego cechą charakterystyczną jest to, iż przy wysokiej wartości użytkowej jego produktów zakłady produkcyjne wymagają, dzięki swemu wyposażeniu technicznemu, stosunkowo niewielkiej ilości rąk roboczych, czego przykładem są np. Zakłady Farmaceutyczne.

Dzięki aktywnej pracy zakładowych organizacji partyjnych, które zmobilizowały załogi robotnicze do twórczego wysiłku, rozwijając indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy — wszystkie fabryki starogardzkie wykonywały z nadwyżką plan 3-letni. Tak np. Zakłady Farmaceutyczne — w 121 proc., Fabryka Obuwia — 107 proc., Zakłady Wytwarzające Ogniw i Baterii — w 120 proc., Zakłady Koksochemiczne — w 121 proc.

W szeroko rozwiniętym współzawodnictwie wysunęli się tacy przodownicy pracy jak Franciszek Chyla z Zakładów Farmaceutycznych, wykonujący 271 proc. normy, Agnieszka Aszyk z Fabryki Obuwia — 184 proc., Agnieszka Derowa z Zakładów Zbożowych — 155 proc., Jan Miłna z Zakładów Koksochemicznych —

188 proc. normy. Niezależnie od indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa poszczególne zakłady przemysłowe Starogardu biorą udział we współzawodnictwie krajowym, przy czym zakłady „Daimon” otrzymały już po raz drugi proporzec przodownictwa w skali krajowej.

Starogardzkie zakłady przemysłowe produkują obecnie m. in. medykamenty, nie ustępujące w niczym wyrobom zagranicznym, najlepsze w kraju baterie, wysokogatunkowe przetwory zbożowe. Potężny zryw produkcyjny wyrażający się w podjęciu i wykonaniu z nadwyżką zobowiązań 1-majowych świadczy o tym, iż klasa robotnicza Starogardu jest świadoma swych zadań w walce o pokój i socjalizm. Tak np. Zakłady Farmaceutyczne wykonały w 130 proc. swoje zobowiązania 1-majowe, a Fabryka Obuwia wyprodukowała dodatkowo 1400 par obuwia.

Powiatowa organizacja partyjna posiada niewątpliwie w dziedzinie produkcji przemysłowej poważne osiągnięcia, ale i niemniej poważne stoją przed nią zadania. Przedmiotem troski partii jest pełny rozwój przemysłowy powiatu, walka o wykorzystanie wszystkich ukrytych rezerw, walka o jak najlepszą produkcję pod względem ilościowym i jakościowym. Wyrazem tej troski o rozwój przemysłu starogardzkiego jest m. in. fakt, iż dzięki interwencji rady zakładowej Państwowych Zakładów Zbożowych oraz Komitetu Powiatowego i Wojewódzkiego PZPR nie dopuszczono do usunięcia z powiatu urządzeń fabrycznych do produkcji mączki odtłuszczonej „Nestlé” i po zostawianiu jej na miejscu rozszerzono produkcję miejscowego przeżysku spożywczego.

Przemysł starogardzki ma ogromne perspektywy rozwoju; istniejące zakłady zostaną znacznie rozbudowane, powstanie szereg nowych przedsiębiorstw. Dość powiedzieć, że plan 6-letni przewiduje dwukrotny w porównaniu ze stanem obecnym wzrost zatrudnienia w przemyśle naszego powiatu. Ta szybka rozbudowa przemysłu spowoduje poważne przesunięcia w strukturze społecznej na rzecz klasy robotniczej. Zwiększone zapotrzebowanie na siłę roboczą w mieście będzie mogło być zaspokojone przez napływ ludzi ze starogardzkiej wsi, gdzie na skutek postępującej mechanizacji i racjonalizacji rolnictwa będzie można zmniejszyć ilość pracujących na roli.

Powiat starogardzki jest bowiem typowym powiatem prze-

mysłowo - rolniczym, w którym miasto powiatowe jest ośrodkiem przemysłowym. Dzięki temu sojusz robotniczo - chłopski ma tu najbardziej naturalne warunki rozwoju i szczególne znaczenie. Pogląbianie i umacnianie tego sojuszu wysuwa się obok zagadnień gospodarczych rozwoju powiatu na czoło politycznych zadań partii.

Zadania planu 6-letniego na odcinku gospodarczym wymagają wzmoczenia aktywności i czujności powiatowej organizacji partyjnej, która musi jeszcze bardziej zmobilizować masy pracujące do współzawodnictwa pracy, do rozwoju ruchu racjonalizatorskiego, do walki o jak największą oszczędność i wykorzystanie wszystkich rezerw, do walki z bumelanctwem i dywersyjno-spiegowiską działalnością wroga, do walki o pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i jej jak największą wydajność.

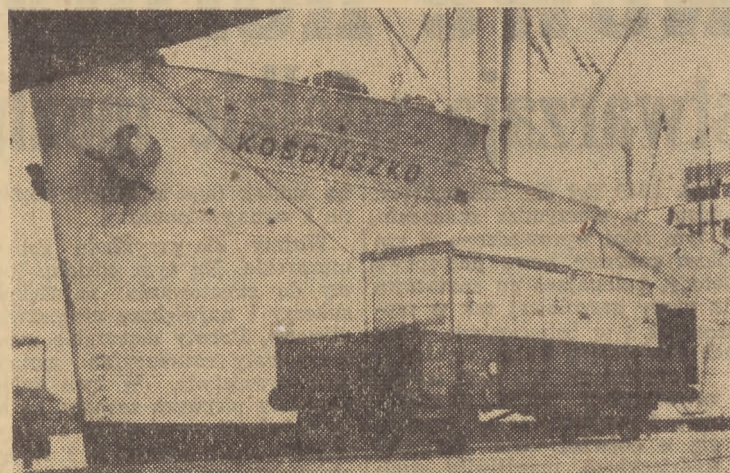
Zasadniczą gospodarczą i sprawą sojuszu robotniczo - chłopskiego stawa się niewątpliwie obojętne sprawy wewnętrzne - partyjne, a więc sprawy polityczne i polityczne sprawy. W tym celu w dniach 13 i 14 maja. Konferencja ta ma na podstawie analizy dotychczasowych osiągnięć i braków w pracy powiatowej organizacji partyjnej i w oparciu o perspektywy

rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego powiatu starogardzkiego ustalić wytyczne następnej dalszej pracy.

Klasa robotnicza Starogardu z jej przedującym oddziałem — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele wykonuje stojące przed nią zadania, wnosząc tym poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu w Polsce.

FELIKS RZEPA

I sekretarz Kom. Pow. PZPR w Starogardzie.



Ruch tranzytowy przez nasze porty stale rozwija się. Na zdjęciu: ładowanie skrzyń z towarami czeskimi na s/s „Kościuszko” w porcie gdynskim.

Zrywamy z przestarzałymi formami kwalifikowania do zawodu

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Gdańsku przeszkoliło w czasie ubiegłej zimy i w okresie wiosennym ok. 600 robotników, ułatwiając im w ten sposób podniesienie kwalifikacji zawodowych. Robotnicy ci mogą zająć w nowym sezonie budowlanym odpowiednie stanowiska i stać się czynnikami postępu na budowie.

Przeprowadzone szkolenie odbywało się według nowoczesnych me-

tod, przy czym zerwano również z przestarzałymi formami przeprowadzania egzaminów, kwalifikujących do wykonywania zawodów. Kandydaci na czeladników, a nawet i majstrów nie składali egzaminów przed Izłą Rzemieślniczą. Egzaminy odbywały się przed komisją, powołaną przez przedsiębiorstwo. W skład jej wchodził przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych, kierownik przedsiębiorstwa, przedstawiciel organizacji partyjnej oraz wysoce wykwalifikowani fachowcy.

Były to pierwsze doświadczenia w zakresie kwalifikowania robotników do wykonywania zawodu. Trzeba je obecnie rozszerzyć na

różne dziedziny pracy. Komisja bowiem powinna istnieć przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych lub też przy zarządach okręgowych poszczególnych związków.

Przy jej pomocy bowiem będzie można obniżyć koszty, związane ze zdobyciem dyplomu czeladniczego lub mistrzowskiego, świadczone dotychczas na rzecz Izby Rzemieślniczej. Komisja pracująca przy organizacjach związkowych zapewni również obiektywne wydawanie sądów o pracy robotnika, o jego przygotowaniu do zawodu.

ST. SŁAWIŃSKI
korespondent

Walka z bumelanctwem w warsztatach portowych ZPGG w Gdańsku

W dniu 10 bm. odbyło się w warsztatach portowych ZPGG w Gdańsku zebranie załogi robotniczej, na którym wybrano komisję do walki z bumelanctwem. W skład jej weszli: Tow. Dzierkowski — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Sadowski — przedstawiciel rady zakładowej tow. Gospodarczyk — przedstawiciel ZMP oraz przodownicy pracy tow. tow. Majcher, Dolaszyński, Kretowski i Czekanowicz.

Po omówieniu przez tow. Dzierkowskiego zadań, które oczekują komisje wywiałała się dyskusja. Między innymi zabrał w niej głos tow. Gospodarczyk. Przemawiając w imieniu 200 młodzieńców stwierdził on, że walka z bumelanctwem, która podjęła załoga warsztatów na Holmie, pomoże organizacji ZMP w wychowywaniu młodzieży, w mobilizowaniu jej do realizacji zadań produkcyjnych. Młod-

zież musi przodować w walce z bumelanctwem.

Tow. Węzowski stwierdził, że załogi portowe z radością powitały ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i dopilnują jej wykonania, zwalczając bumelanctwo, jako wrogów klasowych i złodziei grosza społecznego. W czasie narady połączono również znanych na Holmie niesumienne pracowników — Wietka, Dawidowskiego, Otolńskiego i Gramsa. Dali się oni poznać, jako bumelanci, przez których niejednokrotnie uciekała produkcja.

Z. MIELNIK
korespondent

Marynarze s/s „Toruń” podpisali apel sztokholmski

Jak donosi nasz korespondent TOW. SITEK marynarze s/s „Toruń” zameldowali w Związku Zawodowym Transportowców Oddział Marynarzy o podpisaniu apelu sztokholmskiego. Jest to jedna z pierwszych załóg polskiego statku pełnomorskiego, która podpisała apel pokoju.

Kiedy Komisje Usprawnień Pracy zerwą z biurokratyzmem?

W jednym z poprzednich numerów „Głos Wybrzeża” drukowaliśmy korespondencję robotnika PZZ w Starogardzie domagającą się szybkiego rozpatrzenia 4 pomysłów racjonalizatorskich, które „ugrzęzły” w okręgowym Komitecie Usprawnień. Obecnie TOW. GROMADZKI, nasz korespondent z warsztatów mechanicznych nr 15 na Zawiszu w nadesłanej korespondencji krytycznie ocenia system rozpatrywania projektów racjonalizatorskich robotników kolejowych.

„Stolarz JAN DZIUBICH — pisze tow. Gromadzki — jeszcze w grudniu ub. r. zgłosił pomysł usprawnienia, lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymał jego oceny. Podobnie przedstawia się sprawa z pomysłami ob. CZUJKOWSKIEGO i wielu innych robotników. Przez takie ustosunkowanie się do pracy racjonalizatorów, tracą oni zapał do dalszego wysiłku, zniechęcają się i rezygnują z realizacji pomysłów, które nasuwają im się w toku pracy”.

Opieszałość pracy komisji usprawnień nie należy, niestety, do rzadkości. Podobne przykłady można mnożyć. Związki zawodowe i rady zakładowe powinny zająć się tą sprawą i w jak najkrótszym czasie uaktywnić komisje usprawnień, które najprawdopodobniej zapomnieli o jednym z punktów regulaminu,

mówiącym że pomysł racjonalizatora powinien być rozpatrzony w ciągu 7 dni.

Nowa hala w warsztatach PKP Nr 15 na Zawiszu powinna otrzymać lepsze oświetlenie

W Warsztatach Mechanicznych Nr 15 na Zawiszu w Gdańsku znajduje się w budowie duża hala, przeznaczona dla działu mechanicznego. Bada tu w przyszłości naprawiane różne części parowozów i urządzeń mechanicznych. Hala ta powinna odpowiadać wszystkim wymaganiom higieny i bezpieczeństwa pracy, tak, aby robotnik czuł się przy swojej maszynie całkowicie zabezpieczony, a poza tym, aby miał dostateczną ilość światła i dostępu świeżego powietrza.

Tymczasem kolejarze, zatrudnieni na Zawiszu z niepokojem śledzą przebieg budowy. Hala otrzymała od północy duże okna o rozmiarach 2x3 m, jednak nie mogą one należycie oświetlić wnętrza. Na dachu hali wzniesiono nadbudówkę, w której bocznych ścianach znajdują się okna, mające zwiększyć oświetlenie wnętrza. Nie spełniają one jednak swego zadania, oświetlając tylko przeciwległe ściany nadbudówki, która znajduje się na wysokości 5 m.

Pracownicy działu mechanicznego

go z niepokojem myślą o tym, że w niedalekiej przyszłości trzeba będzie rozpocząć pracę w nowym pomieszczeniu. W prywatnych rozmowach zastanawiają się, jak można będzie w półmroku, panującym w hali, wykonywać na obrabianie roboty z dokładnością do jednej setnej milimetra. Charakter ich pracy wymaga jasnego przestrzennego pomieszczenia i o tym musi pamiętać kierownictwo zakładu pracy. W chwili obecnej nie jest jeszcze za późno, można i trzeba wprowadzić konieczne ulepszenia.

F. DEBSKI
korespondent

Nowa cena cytryn

Komisja Cennikowa przy ZM w Gdańsku zawiadamia, że z dniem 11 maja br. ceny na cytryny wynoszą w hurcie 538 zł za kg w detalu 700 zł za kg.



Z I Krajowego Zlotu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich.

Na zdjęciu: przemawia przedstawiciel Centralnego Organu KC WKP (b) „Pravdy” tow. Baranow.

Robotnicy „Amady” wykonują długofalowe zobowiązania

Utwardzalnia „Amady” jest czynna przez całą dobę. Wszystkie zmiany postanowili przekroczyć swój plan produkcji o 10 proc. w zobowiązaniu długofalowym, a poza tym pracować przez cały rok bez awarii i bez nadgodzin. W realizacji takiego zobowiązania potrzebne jest zharmonizowanie wysiłków wszystkich pracowników, aby mogli należycie wykorzystać maszyny. Jak wykazuje przebieg realizacji planu w kwietniu udało się robotnikom utwardzić wykonać podjęte zobowiązania. W dniu 29 kwietnia wykonano nie tylko plan miesięczny lecz również zobowiązania długofalowe, mówiące o zwiększeniu wydajności pracy o 10 proc. i zobowiązanie pierwszomajowe — 5 proc. planu produkcyjnego.

W realizacji tego zadania wy-

różnili się ob. ob. Okrój, Elward Janowski, Czaja, Boysza, Urban, Gurdala, Szumko.

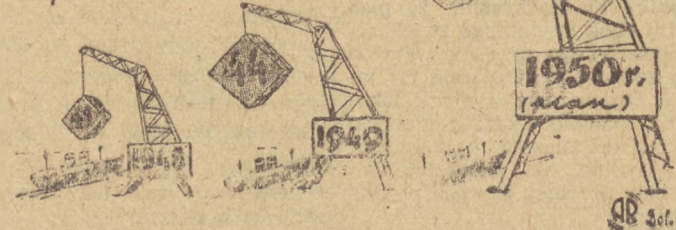
S. CHAMSKI
korespondent

województwa śląskiego tow. Łaba przejechał już 40 tys. km i kiedy dowieździł się o tym, że jego wóz skierowany został do Gdańska poprosił o przeniesienie na teren dyrekcji gdańskiej dla wykonania podjętego zobowiązania.

Kierownictwo PKS w Katowicach przychyliło się do prośby kierowcy i obecnie kończy on realizację swego zobowiązania na terenie Gdańska. Należy podkreślić, że norma generalnego remontu została ustalona dla samochodu, który prowadzi tow. Łaba, na 90 tys. km.

M. GREGORCZYK
korespondent

UDZIAŁ Z.S.R.R.
KRAJOWEJ DEMOKRACJI LUDOWEJ
HANDLU ZAGRANICZNYM
POLSKI
(w procentach)



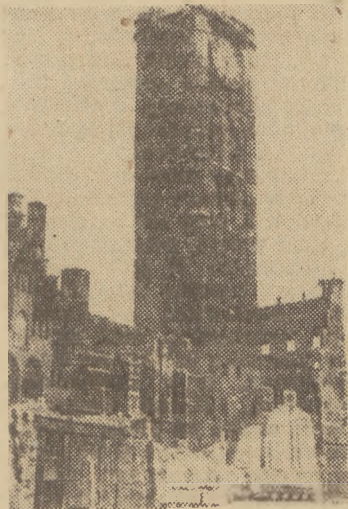
Sprawa lokali mieszkalnych zajmowanych przez urzędy czeka na załatwienie

Ogromne tempo rozwoju życia gospodarczego, spowodowało, że bez pośrednio po wojnie różne instytucje i przedsiębiorstwa zajęły dla siebie wiele budynków mieszkalnych, przeprowadzając w nich niejednokrotnie pewne przeróbki.

W miarę jednak stabilizacji warunków wiele z nich przystąpiło do remontów zniszczonych budynków przeznaczając je na własne potrzeby lokalowe.

Posąg króla Zygmunta stanie na wieży Ratusza Gdańskiego

Odbudowę Gdańska rozpoczęto od zrekonstruowania Starego Miasta, dla którego charakterystyczne są słynne wieże katedry Morskiej i Ratusza Prawomiejskiego. Prace rekonstrukcyjne posunęły się już daleko naprzód. Wspaniały gmach historycznego Ratusza w wylocie ulicy Długiej, odzyskuje swą dawną, architektoniczną świetność.



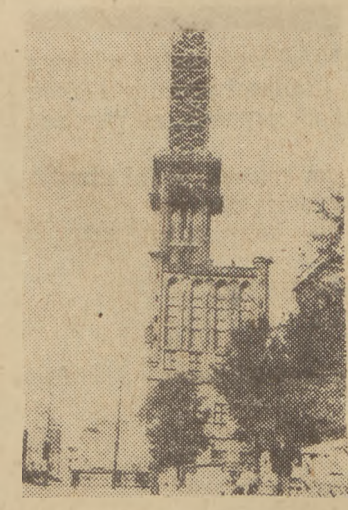
Rok 1945 — ruiny i zgliszcza.

W latach 1946 — 1948 zabezpieczono mury zewnętrzne gmachu, po czym przystąpiono do odbudowy zniszczonej wieży, montując konstrukcję stalową wysokości 34 metrów. Wieża ratuszowa wznosi się 82 m ponad poziom ulicy.



Rok 1948 — rekonstrukcja murów zewnętrznych.

Zostanie ona zakończona helmem w stylu niderlandzkiego odrodzenia według wzorów, jakie nadat mu pierwotny twórca. Obecnie trwają prace nad pokryciem konstrukcji stalowej specjalną blachą. W bieżącym tygodniu robotnicy podejmą próbę wciągnięcia i ustawienia na szczyt wieży figury króla Zygmunta, która została wykonana w pracowni Niewiadomskiego we Wrocławiu.



Rok 1950/51 — rekonstrukcja wieży i renowacja wnętrza. Obecnie konstrukcję pokrywa się miedzianą blachą.

W ten sposób uwolnili mieszkania wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, Kuratorium, Dyrekcja Lasów itd.

Wojewódzka Komisja Lokalowa przeniosła do osiedla Narwiku, wzdłuż ścieżki 87 instytucji, opróżniając w ten sposób praktycznie w ciągu ubiegłych dwóch lat Sopot z urzędów i zwalniając 1.136 izb mieszkalnych na potrzeby świata pracy.

Ta sama droga powinniśmy otrzymać w r. 1950 ok. 1.500 dalszych izb.

Akcja zwalniania budynków mieszkalnych musi iść w br. znacznie większe tempo. Nie ulega wątpliwości, że wiele jeszcze instytucji mogłoby ścieśnić swoje biura i uwolnione pomieszczenia przekazać

czekającym na nie rodzinom robotniczym.

Niektóre zakłady pracy nie starają się jednak o przydział funduszy budowlanych i nie interesują się sprawą zwolnienia zajmowanych pomieszczeń mieszkalnych. Na terenie Gdańska znajdują się liczne zniszczone gmachy pobiorowe, które ze względu na gotowe fundamenty i uzbrojenia, można by wyremontować niedużym stosunkowo kosztem. Trzeba tylko zająć się tą sprawą, znaleźć fundusze i budować.

W Sopocie obok małych zakładów pracy, spotykamy duże przedsiębiorstwa, które od lat zajmują mieszkania, pomimo, że dziś mogłyby postawić własne budynki w Gdańsku. Rady narodowe muszą spowodować przyspieszenie załatwienia tej sprawy.

Warto też zainteresować się małymi przedsiębiorstwami, zajmującymi

mi po jednym mieszkaniem, lecz w kilku budynkach (zakład pogrzebowy we Wrzeszczu) oraz instytucjami społecznymi, jak Izba Aptekarska itp. Uwagi te dotyczą również Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego zajmującego mieszkania, aż w 7 punktach trójmiasta.

W urzędach kwaterekowych trójmiasta znajdowało się w dniu 31 grudnia 1949 r. kilkanaście tysięcy wniosków o przydział. Ponieważ podania te składają głównie zwycięzcy rodzin, to uwzględniając całe rodziny, otrzymamy cyfrę ok. kilkudziesięciu tysięcy ludzi, domagających się poprawy warunków mieszkaniowych.

Uwolnienie budynków mieszkalnych przez urzędy i instytucje oraz ścisła kontrola wyłączeń i przydziałów, pozwoli na złagodzenie trudnej sytuacji w jakiej znajduje się poważna ilość rodzin pracowniczych. (Ork.)

S/s „Kopernik” pierwszy morski prom kolejowy gotów do służby

Śnieżna bielą odcina się s/s „Kopernik” od czerwonych ścian hal stoczniowych. Przez całą szerokość żółtego komina, biegnie stylizowany emblemat kolejowy, taki, jaki widzi się na czapkach kolejarzy. Nad nim olbrzymie litery „PKP”.

Statek z kolejarzskimi znakami, jest pierwszym i jedynym w Polsce, morskim promem kolejowym, do przewozu pociągów przez Bałtyk, wykonanym prawie całkowicie przez naszych stoczniowców. Czyn pierwszomajowy przyspieszył wykończenie prac i oddanie do eksploatacji tej, niezwykle ważnej w transporcie morskim jednostki.

Na statku, zupełnie jak na dworcu kolejowym: znajdują się szynny, zwrotnice, wagony, urządzenia kolejowe, ślepe zakończenie torów, kasa biletowa, perony.

— Zaloga jest już zamknięta na — mówi starszy oficer „Kopernika” kpt. ż.w. Stanisław Stuchlik. — Część jej stanowią marynarze, część — kolejarze. Ci ostatni pracują w dziale administracyjnym i maszynowni promu.

— Na pokładzie „Kopernika” czujemy się świetnie. Praca załogi odbywać się będzie na dwie zmiany. Płynąć będziemy 20 dni, odpoczywać — 10. Warunki są więc idealne. Kapitanem statku jest kpt. ż.w. Stanisław Kubin z s/s „Tobruk”, III oficerem Władysław Job, zaś starszym mechanikiem — Hulaniński.

S/s „Kopernik” odbywać będzie regularne rejsy na trasie Odra — Port — Trelleborg. Przy pełnym ładunku towarów i wagonów kolejowych będzie przebywał trasę w ciągu 11 godzin.

Statek jest nowoczesnie urządzony. Tory dla wagonów, rozmieszczone po obu stronach pokładu, nad nimi nadbudówka z mostkami kapitańskim, kabinami pasażerskimi, salonek oraz barem. Kabinę dla pasażerów do złudzenia przypominają wnętrza wagonów sypialnych.

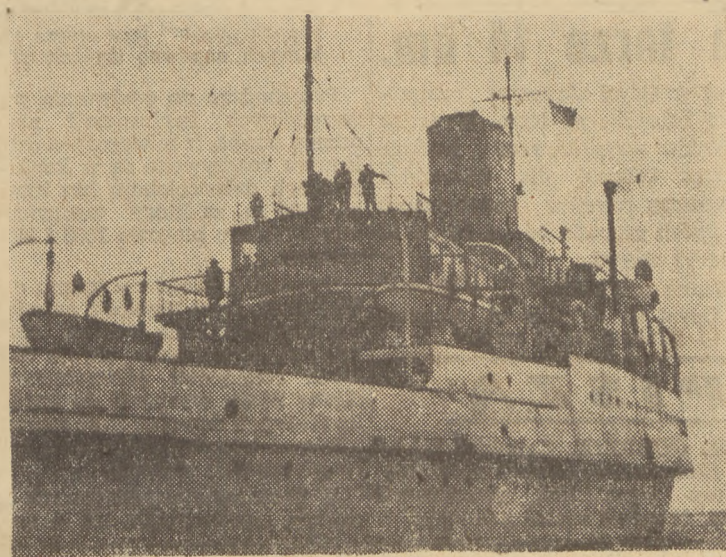
Nowocześnie urządzone kajuty, z wygodnymi kojami, piękne i praktyczne meble, umywalki z zimną i gorącą wodą, szafka na bieliznę oraz doskonałe oświetlenie, zapewniają załodze komfortowe warunki mieszkalne.

Pięknie urządzona jest również

świetlica. Na ścianie głównej znajduje się wielki obraz olejny, kopia słynnego obrazu Jana Matejki „Zatrzymał słońce — ruszył ziemie”. W gablotkach — książki i

najbliższym czasie zostanie założone urządzenie radiowe.

— Nasi pasażerowie, nie wysiadając, ani na chwilę, z wagonów, w ciągu rejsu — mówi kpt. Ku-



Morski prom kolejowy s/s „Kopernik”.

czasopisma, Klubowe fotele, utrzymane w kolorze szycionym, oraz zgrabne stoliki dopełniają całości.

Prom posiada echosondę i świetnie wyposażoną radiostację nadawczą — odbiorczą. W

bin — ani się spostrzeżąc, jak przebiega drogę do Szwecji.

Pierwszy rejs eksploatacyjny nastąpi w dniu 15 bm.

Nasi stoczniowcy z dumą patrzą na swe dzieło. (A. Św.)

W Komitecie Obwodowym Obrońców Pokoju Port — Śródmieście w Gdyni

W gwarze głosów, dochodzących przy wejściu do gmachu PMT w Gdyni, przy ul. Polskiej, najciszej słychać słowo pokój.

Dziś odbywa się właśnie pierwsze zebranie delegatów przedsiębiorstw portowych w celu przeprowadzenia wyborów do Komitetu Obwodowego Obrońców Pokoju Nr 15 — Port Śródmieście.

Obrazy rozpoczynają się. Zebra- ni słuchają referatu, wygłasza-

nego przez ob. Sasinowskiego. Referent przytacza treść uchwał sztokholmskich.

„Nie chcemy nowych zniszczeń — kończy ob. Sasinowski — dlatego też podejmujemy walkę o pokój. Wzmocnimy wysiłki przy realizacji planu 6-letniego”.

Z kolei omawiane są sprawy organizacyjne, dotyczące zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Prelegent informuje, jak utworzyć komitety uliczne i

W obronie pokoju

Komitety Obwodowe w Gdyni rozpoczęły pracę

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Gdyni zakończył już przygotowania organizacyjne do zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W dniu wczorajszym ukonstytuowało się 150 komitetów blokowych, w których skład weszli przedstawiciele społeczeństwa — różnych zawodów. W 25 komitetach obwodowych odbyły się zebrania z udziałem komite-

tów blokowych, na których omówiono ostatnie przygotowania techniczne do zbierania podpisów i podzielono funkcje organizacyjne. Od dzisiaj przystąpiły do pracy komitety blokowe, które przy licznych udziałach młodzieży ZMP, przeprowadzają spisy mieszkańców w rejonach miasta. Na podstawie tych spisów, trójmiejska rozpoczyna od 15 bm. zbieranie podpisów.

dzielnica	lokal	przewodniczący
1. WITOMINO	szkoła, ul. Waska 3	Cybulski — nauczyciel
2. DZIAŁKI LEŚNE	szk. przy ul. Witomilskiej	Gendasyk — ekonomista
3. DZIAŁKI LEŚNE	przedszkole, Ślaska 33	Komorowski — dyr. P.P.B.
4. DZIAŁKI LEŚNE	szkoła Nr 2	Ostojski — ślusarz
5. GRABÓWEK	świetlica rob. port.	Wengierek — nauczyciel
6. GRABÓWEK	Stryżak 7	Stryżak — urzędnik
7. GRABÓWEK	świetlica Urz. Zatrudn.	Sadowski — działacz społ.
8. GRABÓWEK	szkoła Nr 5	Strekowski — urzędnik
9. CHYLONIA	Nadlesnictwo	Czechowski — prac. Nadl.
10. CHYLONIA	Dwór Lipowy	Gajewski — prac. umysł.
11. CHYLONIA	szkoła Nr 9	Gótkowski — rolnik
12. CISOWA	Dom Vossa	Łabacki — robotnik
13. OBEUZE	szkoła Nr 6	Łukaszewski — nauczyciel
14. OKSYWIE	szkoła Nr 4	Kur — nauczyciel
15. ŚRÓDM. - PORT	świetlica PMT	Sasinowski — dyr. stoczni
16. ŚRÓDMIEŚCIE	Sad Okręgowy	Sokulski — urzędnik
17. ŚRÓDMIEŚCIE	szkoła Nr 21	inż. Krzyżanowski
18. ŚRÓDMIEŚCIE	Dom Rzemiosła	inż. Kotykowski
19. ŚRÓDMIEŚCIE	szkoła Nr 21	Kwasniewska — dział. społ.
20. ŚRÓDMIEŚCIE	Stron. Ludowe	Kaczmarek — urzędnik
21. KAMIENNA GÓRA	Lic. Sztuk Plast.	Pysznik — cukiernik
22. WZGORZE FOCHA	szkoła Nr 22	Woniak — prac. umysł.
23. ORŁOWO	szkoła im. Bieruta	Niedzwiedzki — nauczyciel
24. ORŁOWO	szkoła Nr 11	Dzierżanowski — kier. szk.
25. MAŁY KACK	szkoła Nr 13	Łopuszko — nauczycielka

Z radością podpiszą się pod apelem sztokholmskim robotnicy Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych

W Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku trudno jest znaleźć ob. TRAWINSKIEGO, przewodniczącego Komitetu Obrońców Pokoju.

„Przygotowujemy się do akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim” — mówi tow. GOBRYŚ, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — dlatego też prze wodniczący jest bardzo zajęty.

W pokoju rady zakładowej tłoczno i gwarno. Przygotowania do akcji pokojowej osiągnęły kulminacyjny punkt.

„Podpisywałbym się tysiąc razy pod apelem sztokholmskim” — mówi sprzątaczką JOZEFKA KARWACKA — aby tylko móc wychować troję moich dzieci na dzielnych obywateli naszego kraju.

Przedowni pracy, szypier ob. MIECZYSLAW PALCZYŃSKI energicznie doprowadza na przystani do porządku wielki prom przeznaczony do robót czerpalnych.

„Z radością złożę podpis pod apelem” — mówi ob. Palczyński — wiem, ile nieszczęśliwych wojen ludziom pracy. Wojny pragną tylko imperialiści”.

W warsztatach lśnią wiertarki i obrabarki. Młody ślusarz, przedownik pracy ZMP-owiec PIOTR SUDACH nie przerywając pracy mówi:

„Mimo iż jestem młody, pamiętam jednak okres wojenny i nigdy w życiu nie chciałbym już więcej widzieć śmierci, kalectwa i zniszczeń. Pod apelem pokoju z radością podpiszę się razem ze swoimi kolegami”.

Robotnicy Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych z niecierpliwością oczekują na chwilę złożenia podpisów pod apelem sztokholmskim. (d)

Teatry

Teatr Wielki Gdańsk — nieczynny
Teatr Dramatyczny Gdynia — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Pieśń Abaj”. Dozwol. od lat 16. Godz. 16.30, 18.45, 21, w niedzielę 14, 15.30, 18.45 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Powrót Lase”. — film kolorowy. Godz. 17, 19, 21.

Oliwa — Polonia — „Siostra lokaja”. — film prod. radz.

Sopot — Polonia — „Wiosna”, film kolorowy prod. radz.

Sopot — Bałtyk — „All Baba i 40 rozbójników”, film kolorowy.

Gdynia — Warszawa — „Nieodrodna córka”.

Gdynia — Atlantic — „Hrabia Monte Christo”. Seanse w godz.: 16, 18.30 i 21.

Gdynia — Fala — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, film prod. radz.

Gdynia — Goplana — „Cyryl” Dozwol. od lat 8. Godz. 16.30, 18.30 i 21.30.

Gdynia — Grabówek — Fala — „30-lecie Wielkiej Rewolucji”. Dozwol. od lat 14. Godz. 18.30, 21, w niedzielę 14, 16, 18.30 i 21.

Gdynia — Chylonia — „Promień” — „Ak-torka”, dodatek „Złotej Dzwonki”. Dozwol. od lat 12. Godz. 19, 21, niedziela 17, 19, 21.

Radio

na piątek 12 maja br.
5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Strzeżąc. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Strzeżąc. wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 7.30 — Strzeżąc. wiad. 7.35 — Wzdech Radio-wa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Koncert ork. Rozł. Wrocławskiej. 14.00 — Radiokronika. 14.55 — „O wodzie, skałę i kwiaty”. 15.00 — Zb. Również z Gdańska na wszystkie Rozł. Polskie. 15.10 — Audycja dla szkół popołudniowych „Z filskami do Gdańska”. 15.30 — Hanny Ozogowskiej. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Koncert dla przedowników pracy. 17.45 — Kultura — nowym Chin”. 18.15 — Muzyka. 18.40 — Wzdech Radio-wa. 19.00 — Piotr Rytyl — Symfonia Mielewiczowska w wyk. ork. Filharmon. i chóru w Warszawie. 20.00 — Dziennik wieczny. 20.40 — „Jan Sebastian Bach”. 20.55 — Koncert ork. tan. Rozł. Kowskiej. 21.30 — „Umartwienie starego Minibiki” (opowiad.). 22.00 — „Szpilki”. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — I. aud. z cyklu „Impromptu forte-pianowe Schuberta”. płyty 23.40 Muzyka.

PROGRAM LOKALNY
8.05 — Chwila muzyki. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.30 — Wiadomości miejscowe. 14.30 — Muzyka kameralna, kwartet Smetany „Z mojego życia” (płyty). 16.20 — Pieniążek — audycja w gę. „Pieniążek”. 16.40 — Aud. III. Mien. „Złota Praha”. 22.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.30 — Muzyka rozrywkowa.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

30 czeladników rzeźnickich zaangażują od zaraz Gdyniński Zakłady Mięsne. Podania wraz z życiorysem należy składać w Biurze Personalnym Gdynia - Chylonia, ul. Podgórska 111

1294 K

Do prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie t. j. po dniu 20 m-ca poprzedzającego miesiąc prenumeraty. Powodują przez to opóźnienie manipulacji, na pocztę i w P.P.K. „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce, P.K.P. „Ruch” prosi Prenumeratorów o wpłacenie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty.

Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO, lub pocztę do dnia 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

1298/B

ADMINISTRACJA

ZŁÓŻ OFIARĘ NA TFD

OGŁOSZENIA DROBNE

do „Głosu Wybrzeża” mają: biuro ogłoszeń R. S. W. „PRASA”, ul. Gdynskich Kosynierów 11

oraz wszystkie

URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE

na terenie całego kraju.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód nabycia mebli UL Nowy Staw nr. 547 na nazwisko Kamiński Maksymilian 1289/G

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej nr 75432 Łukasiewicz Franciszek 1290/G

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego woj-skowe, odcinek zameldowania, charakterystykę woj-skową, przepustkę stałą ZEON na nazwisko Kubin Józef. 1291/G

ZGUBIONO odcinki zameldowania zezwoleniem na pobyt stały, Zalewski Stanisław 1292/G

ZGUBIONO legitymację lotniczą, legitymację TPPR, legitymację zw. zaw. na nazwisko Lenarczyk Józef 1293/G

ZGUBIONO legitymację zw. zawodowego nr 57002 na nazwisko Makowski Franciszek. 1297/G

SKRADZIONO legitymację służbową, legitymację zw. zaw., odcinki zameldowania, Grosz Alojzy, Elbląg, Grottingera 38. 1282/G

TRZYMIESIĘCZNE nowe, cenne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego, Łódź, skrzynka 163. 1284/K

Przynieśli Polsce wolność i pokój...

WARSZAWA ZŁOŻYŁA HOŁD poległym żołnierzom radzieckim

W dniu 9 maja, w dniu zwycięstwa, złożyła Warszawa hołd pamięci żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie za jej wolność. Zwłoki wielu tysięcy poległych pod Warszawą żołnierzy armii-wyzwoliciełki złożone zostały na pięknym, nowozbudowanym cmentarzu przy al. Żwirki i Wigury.

Smukły, 37-metrowy obelisk z jasnego granitu wystrzelał w niebo. Na jego szczycie błyszcząca gwiazda, gwiazda, na którą z ufnością i otuchą patrzył milion prostych ludzi na świecie. Wierzył im ona bowiem pokój, wolność, dobrobyt, socjalizm...

U wejścia do Mauzoleum widnieją rytu w granicie słowa: „CHWAŁA BOHATEROM ARMII RADZIECKIEJ, KTÓRY PRZYNIĘSIŁ POLSCE WOLNOŚĆ I POKÓJ...“ „PRZYJAZŃ POLSKO - RADZIECKA. UŚWIECONA WSPÓLNIE PRZELANĄ KRWIĄ. STANOWI NIEWZRUSZONY FUNDAMENT NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI POLSKI LUDOWEJ“.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości płynął aleją Żwirki i Wigury sznur cieżarówek i aut pełnych ludzi, w czerwieni sztandarów, szły ludzkie tłumy. Mężczyźni, kobiety, młodzież Warszawy rozumieją, że tej krwi, krwi żołnierzy radzieckich, która tak obficie spłynęła na naszą ziemię, zawdzięczamy

wejście na drogę socjalizmu. Ich śmierć torowała drogę naszej wolności: wolności politycznej i wolności społecznej. Toteż wszystkie serca przepełnione są wdzięcznością, a oczy ze wzruszeniem spoglądają na okryte kwieciami groby. Groby, gdzie obok nieznanymi, niezidentyfikowanymi żołnierzami radzieckimi, spoczywa wielu Bohaterów Związku Radzieckiego m. in.: mjr. Bykow, st. lejtant Buwinian, młodszy lejtant Lewakow, st. sierżant Nosula. Wyprężeni na baczność żołnierze Ludowego Wojska Polskiego trzymają przy grobach warty honorowe.

Przyjechał już Prezydent RP Bolesław Bierut, są członkowie Rady Państwa, Biura Politycznego KC PZPR, Rządu...

Spod stóp obelisku padają słowa przemówień, powtarzane przez głosniki, słowa, co trafiają prosto do umysłów i serc.

Wiatr roznosi słowa... cały naród skupia swoje siły nad utrwaleniem pokoju, który Im, żołnierzom radzieckim, zawdzięczamy... Musimy skupić wszystkie swe wysiłki, by okiełznać, udaremnić zamiary podżegaczy wojennych, ludobójców. Tu, w mogił poległych za wolność żołnierzy radzieckich, w piątą rocznicę zwycięstwa nad faszystyzmem, pogłębiając przekonaniam o niezwykłości naszej sprawy. Pokój zwycięży, jeżeli będziemy o niego walczyć z takim oddaniem, jak walczył on cały naród radziecki...

Głuchą walczy werble. Trzykrotna salwa rozdziera powietrze. A potem, płyną wieńce: od Prezydenta Rzeczypospolitej, od Komitetu Centralnego, od Wojska Polskiego, od organizacji politycznych, społecznych, od zakładów pracy, od całego społeczeństwa. Rośnie pod obeliskiem potężna góra czerwonych i białych kwiatów.

Zbliża się wieczór, niebo powoli zaczyna przybierać barwę seledynu. Potężnym masywem rysują się olbrzymie posągi żołnierzy radzieckich, strzegące wieczystego snu towarzyszy. Towarzyszy, którzy od-

dali życie za to, by dziś w jasnych nieznaniach osiedli robotniczych spokojnie spały polskie dzieci, by spędzały radosne godziny nad nauką i zabawą i by polski robotnik wykulał w pokojowym trudzie lepsze jutro swej ojczyźnie.

Nie przepadła, nie poszła na marne przelana za Polskę krew żołnierzy radzieckich. Dzieło, za które oddali życie, rozwija się, gruntuje — coraz piękniejszy daje plon. To wolność, szczęście ludzkości, socjalizm, pokój. (Bgr.)



W biegach narodowych w woj. gdańskim wzięła udział ogromna ilość (ponad 30.000) startujących. Świadczą to o rozwoju sportu masowego na Wybrzeżu.

Na zdjęciu: fragment jednego z serii biegów, rozegranych w w Gdańsku.

GŁOS SPORTOWY

Lekkoatleci Wybrzeża ruszają do boju w drużynowych mistrzostwach okręgu

Doniosłym wydarzeniem w lekkoatletyce Wybrzeża będą tegoroczne mistrzostwa drużynowe, które rozegrane zostaną w najbliższą sobotę i niedzielę na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

Atrakcyjność tej imprezy zwiększa fakt, że Wybrzeże posiada w tej chwili dwie najsilniejsze sekcje lekkoatletyczne w Polsce: „Budowlani-Lechia“ i „Spójnia“ Gdańsk. Zespoły te rywalizują między sobą od ubiegłego sezonu ze zmiennym szczęściem i zapewne walka ich przyniesie doskonałe rezultaty. Nie można również zapominać o zawodnikach „Floty“ i Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Marynarze w zeszłym sezonie uzyskali kilka dobrych wyników, a znając ich ambicję można śmiało twierdzić, że poważnie zagrożą pierwszej dwójce. AZS nie posiada w swych szeregach „asów“ lecz opiera się na masowym starcie studentów, z których napewno wyjdzie niejeden talent.

Przechodząc do omówienia poszczególnych konkurencji nadmienić trzeba, iż mistrzostwa drużynowe rozgrywane są w konkurencjach dziesięcioboju bez biegu na 1500 m, za który wstawiono dwa dystanse biegowe 1000 i 3000 metrów.

Dwanaście klubów z terenu całej Polski, które uzyskają największą ilość punktów według tabeli fińskiej, kwalifikuje się do dalszych rozgrywek półfinałowych. Kluby mogą wystawić do każdej konkurencji dowolną ilość zawodników, z tym że punktuje się tylko pierwszych czterech.

W konkurencjach biegowych do minują „lechiści“. Na 100 m bra-

cia Machowicz, Rabenda i Iwanowski to silne punkty. Z innych klubów najbardziej wyrównanych sprinterów posiada „Flota“. Bieg 400 m będzie bardzo emocjonujący ze względu na doborową stawkę. Mistrz Polski Mach I, w towarzystwie Puchowskiego, Kubery oraz juniorów Kasprzyckiego i Rabendy powinien osiągnąć wynik w granicach 50 sekund, a pojedynek dwóch ostatnich przyniesie prawdopodobnie nowy rekord Polski juniorów.

Ze średniostansowców w biegu na 1000 m ujrzymy na starcie po dłuższej przerwie Nowaka, dobrze zapowiadającego się Łakomego, oraz Kubera, Witkowskiego i wielu obiecujących biegaczy (szkoda, że nie może startować chory Korban). Długostansowcy zmierzają swe siły w biegu na 3000 m. Poza plecami Kielasa walka rozegra się między Bonieckim, Knabem II i Mańkowskim. W kulę dysku kolejność będzie zależała od ewentualnego startu Łomowskiego, któremu może jedynie zagrozić Krzyżanowski. Rzut oszczepem jest w dalszym ciągu „piętą achillesową“ w naszym okręgu.

Ciekawi jesteśmy startu 17-letniego Cecuły w skoku wzwyż, który dwa tygodnie temu uzyskał wysokość 181 cm. nieoficjalnie bijąc rekord Polski juniorów (brak było odpowiedniej komisji sędziowskiej). W skoku w dal mamy już kilku skoczków, którzy dochodzą do granicy 6,50 m, a o zwycięstwo ubiegają się będą Okoński,

Krzesiński i Twardowski. W skoku o tyczce klasę przedstawiają jedynie Krzesiński i „weteran“ Frost. Pozostaje jeszcze do omówienia ostatnia konkurencja męska t. j. 110 m płotki. Najlepszych płotkarzy posiada „Spójnia“, która w tej konkurencji uzyskała sporo punktów. Podpora jej są Krzyżanowski i Krzesiński.

Konkurencje żeńskie rozegrane zostaną w ramach pięcioboju kobiecego t. j. bieg 100 m, skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą i rzut oszczepem. W tych konkurencjach przeważać będą lekkoatletki „Budowlani — Lechia“, które reprezentują dość wyrównany poziom z mistrzynią Polski Moderowną, oraz Bocianówną, Gutkowską, Hecko, Czeszko i Dzierżanowską na czele. Wielką niewiadomą stanowią w tej chwili zawodniczki „Kolejarza“. Obserwując ostatnie treningi tej sekcji należy wnioskować że będą zaciebie walczyły o prymat, tym bardziej, że mają między sobą tej miary zawodniczki co Drzewiecka, Peners i Brockówna. (mas)



Na trasie biegu narodowego kobiet w Gdańsku. Przyjemnie jest prowadzić bieg, zwłaszcza, gdy się znacznie wyprzedziło przeciwniczki.

Kolarze walczą na torze 14 bm.

W niedzielę dnia 14 maja o godz. 15, odbędzie się na stadionie miejskim w Gdyni okręgowe mistrzostwa kolarskie na torze. W czasie zawodów zorganizowany zostanie I krok kolarski dla wszystkich posiadaczy rowerów turystycznych w dwóch grupach: od lat 14 do 19 i od 19 wzwyż.

Konferencja okręgowa ZS „BUDOWLANI“

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 16 odbędzie się we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 45 konferencja okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Budowlani“. Obecność delegatów klubów i kół sportowych obowiązkowa.

Zapisy przyjmuje ZKS „Ogniwo“ w Gdyni ul. Szkolna 10, w godz. 16 — 20 do dnia 12 maja.

M. GUZDZIK, Zarząd Miejski w Elblągu, do którego skierowaliśmy Wasz list, powiadomił nas, że napis został usunięty.

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

W Gdyni startowała również w biegach narodowych ogromna ilość zawodników

NASI CZYTELNICZY PISZA

Krzesła są ale nie ma ceny

„Podczas ostatniej wojny straciłem cały swój dobytek. Obecnie, w miarę możliwości, staram się zakupić niezbędne przedmioty domowe. W związku z tym udałem się dwukrotnie w ciągu ostatnich tygodni do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Tczewie, celem zakupu kilku krzeseł. Za każdym razem otrzymywałem odpowiedź: „krzesła są, ale nie ma ceny“. Istotnie przy każdej bytności widziałem na składowisku krzesła, których cena nie była oznaczona. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego ma swoje sklepy tylko w niektórych miastach. Aby zaopatrzyć się w konieczne przedmioty, muszę jechać koleją ze Starogardu, marnować czas i pieniądze na darmo. Może kompetentne czynniki zainteresują się bliżej tą sprawą i sprawdzą rzeczywi-

ste powody takiego odprawiania kupujących.

L. W.

(Nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Fakt tego rodzaju mamy do zanotowania w odniesieniu do Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego nie po raz pierwszy i nie tylko w Tczewie. Sprawa ta powinna się zgłaszać centrala w Warszawie i do pilnować, aby meble, znajdujące się w magazynach, mogły być jak najszybciej rozproszane, a nie przetrzymywane z powodu braku ceny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

TADEUSZ POKIDKO. W związku z pismem Waszym interweniowaliśmy w Administracji Nieruchomości, która powiadomiła nas o tym, że przydzielono Wam część ogródka.

Ale Hitler znów mu przerwał:

— Gdy tylko mowa o Rosjanach, przechodzą pana dreszcze. Czy to jest uraz czterdziestego pierwszego roku?... Zdecydowałem się teraz ostatecznie, panowie. Keitel i Jodl polecą do Doenitz, Goering może zająć się osobistymi sprawami, Himmler bierze na siebie prowincje zachodnie. Berlina będę bronił ja, Goebbels i Bohrmann zostaną ze mną. W Berlinie podjudzę Stalina przeciw jego sojusznikom — i wygram.

Krzyczy i pryska śliną w twarz Krebsa:

— Zobaczcie, co to znaczy wierzyć niezłomnie w swoją siłę!...

Krebs zamknął oczy.

— Niech pan go namówi do opuszczenia miasta — mówi szeptem Goering do Krebsa — wtedy Berlin będzie uratowany. Pan przecie wie, że Hitler przynosi tylko nie-szczęście.

Krebs bezradnie rozłożył ręce:

— Mnie nie uczono rozważać. Zresztą jest już za późno na przedsięwzięcie czegośkolwiek... Za późno....

* * *

...Ledwo włócząc nogami Hitler krąży bez celu po schronie, trzymając w drżących rękach zabrudzoną, wymiętą mapę Berlina. Chwilami siada gdziekolwiek, rozkłada mapę i rozstawia na niej guziki, które zrywa ze swej kurtki. Właśnie usiadł obok Ewy Braun, zajętej politowaniem paznokci. Poglądziła go ręką po włosach.

Do pokoju wpadł Goebbels.

— Niegodziwiec! — zawołał, a Hitler zmieszany spytał:

— Kto?

— Stało się to, czegośmy się wszyscy spodziewali: Goering zdradził — i podaje Hitlerowi telegram.

P. PAWLENKO i M. CZIAURELI

(31)

Upadek Berlina

Hitler spojrzął na obecnych oczami zaszczutego wilka i wyrwał telegram z ręki Goebbelsa.

Po twarzy jego przebiegł nerwowy skurek. Wybuchnął histerycznym śmiechem.

— Goering daje mi dymisję! — zawołał na cały głos do Ewy, choć była tuż przy nim. — Posłuchaj tylko: jeżeli dziś, do godziny dwudziestej drugiej nie przekazę mu władzy, to weźmie ją sam. Świnia!... Fałsz! Jemu — władzę naczelną!... Żeby ta śmierdząca świnia rządziła Niemcami?! Każę go publicznie rozstrzelać!...

— Wszyscy twoi generałowie są świnie, Adolfe — twardo powiedziała Ewa, oglądając swoje paznokcie. Wszyscy cię porzucili, sprzedali.

— Tak, zdaje się, że czas już odejść. Testament, przedziej testament, Christians! — woła na sekretarkę.

— Ale zanim umrzesz, powinienam zostać twoją żoną, Adolfe. To zbyt trywialne iść po tamten świat jako kochanka — mówi Ewa przyzywając ręką sekretarkę Christians z maszyną do pisania.

— Tak, tak! Pobierzemy się, Goebbels! Pobierzemy się! Sekretarka przycupnęła i czeka na rozkazy.

Hitler mruczy:

— Przedziej wyzywajcie Amerykanów!... och... Stalin!... Wszystkich rzucił na kolana. Ale możliwe, że jeszcze nie wszystko skończono. Ja się nie poddam! Tak, jest nadzieja.

— Führer, czy wszystko pisać? — spytała Christians.

Hitler machnął ręką:

— Co pisać? Za późno... Mnie, moja droga, już wnet będą pokazywać w panoptikum, po wsiach będą wozić z oswojonym niedźwiedziem. Jestem ofiarą, przeznaczoną mi Golgota.

Milknie przysały. Ostatni promyk świadomości znika z jego twarzy, ale wargi wciąż coś belkocą.

— Co, Führer?... — pyta sekretarka.

— Kiedy ja się żenię, nie wiecie?

— O jakim ślubie pan mówi, Führer? Rosjanie są o ty-

siąc metrów stąd. Walki toczą się w metro.

— Wpuśćcie do metro wody Szprewy, zatopcie metro!

— Führer, tam są nasi ranni. Są ich tysiące.

— To nie ma znaczenia. Teraz nie ma znaczenia poza moim życiem!

* * *

W wąskie i ciemne tunele berlińskiego metra wlewa się woda Szprewy. Kwicząc biegają stadami szczury i skaczą po rannych, których tysiące leżą na szynach, na peronach, na schodach.

Ludzie idą o kulach, pełzną na rękach, jedni strzelają do siebie, inni w przerażeniu zakrywają twarze.

— Co się tu dzieje?... Co to? — krzyczą krztusząc się.

Ktoś zbiegł z góry.

— Naokoło woda!... Przeklęty Hitler.

— Hitler? Dlaczego Hitler?...

— To Rosjanie!

— Przed chwilą nasi saperzy zerwali tamę... Mówią, że to na rozkaz Hitlera.

— Przeklęty!... Wściekły pies!

— Łajdak przeklęty!

Krzyki zlewają się w powszechny lament.

(C. d. n.)